

ALBO



Aktualności Lokalne Biuletyn Olsztyński

Dziewczyny

**- bądźcie dla nas dobre
na wiosnę!**

(W. Młynarski)



***Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet pragniemy
złożyć wszystkim Paniom***

***serdeczne życzenia, dużo zdrowia, szczęścia, miłości i uśmiechu na każdy dzień.
Spełnienia wszystkich marzeń, sukcesów w pracy zawodowej i życiu prywatnym***

Wszystkiego Najlepszego!

**Serdecznie zapraszamy także na spotkanie z okazji „Dnia Kobiet”
w dniu 7 marca 2014 r. o godz. 17:00, w sali Gimnazjum
im. Noblistów Polskich w Olsztynku przy ul. Górnej 5.**

Redakcja
ALBO

Przewodniczący Rady Miejskiej
Jerzy Głowacz

Burmistrz Olsztyńska
Artur Wrochna



KONCERT

Grzech Piotrowski Trio



14 marca, godz. 18.00

Kino „Grunwald”

(Olsztynek, ul. Grunwaldzka 2)

bil. 25 zł - przedsprzedaż, 30 zł w dniu koncertu

Predsprzedaż biletów - tel. kontaktowy 605 041 521,
oraz w Bibliotece Miejskiej w Olsztynku (ul. Ratusz 1, tel. 89 519 21 75)



Reklama

STUDIO „R”

Ryszard Gruszkiewicz

tel. 503 536 306 S.L.

Sebastian Lachowicz

501 454 818 R.G.

ul. Ostródzka 1 Sob. 9:00 - 16:00

**8-marca studio otwarte
dla wszystkich kobiet**

zdjęcia portretowe-promocja



fotografujemy wszystko i wszędzie

Olsztynek coraz atrakcyjniejszy dla inwestorów!

Warmińsko-Mazurska Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A. w Olsztynie wydała trzy kolejne zezwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie strefy. Jedno z nich otrzymała firma Eurotter ERK – Serwis sp. z o.o., która zamierza rozpocząć działalność w Olsztynku.

Nieustannie rośnie zainteresowanie naszą gminą wśród inwestorów. Warto wspomnieć, że gmina Olsztynek otrzymała tytuł „Miejsce z Dobrym Klimatem dla Twoich Inwestycji”. Mamy atrakcyjne tereny m.in. między ulicami Mierkowską i Zieloną. Obecnie powstają tam dwie firmy. Trzecia kupiła kolejną działkę w grudniu ubiegłego roku. Uchwaliśmy również plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych bezpośrednio przy obwodnicy Olsztyńska, o czym już pisałem na blogu. Uważam, że są to jedne z najbardziej atrakcyjnych terenów inwestycyjnych w naszym regionie.

Pod koniec 2013 roku prace budowlane rozpoczęła firma Frigipol Sp. z o.o.

Firma zamierza uruchomienie pięciu nowych obiektów w całej Polsce, w tym jednego w Olsztynku. Działalność skupiona będzie na realizacji koncepcji „kompleksowej obsługi pojazdów chłodniczych”. Zakres usług, oprócz obsługi transportowych agregatów chłodniczych wszystkich wiodących na świecie marek, będzie uzupełniony o serwis nadwozi chłodniczych, opon i osi, diagnostykę oraz mechanikę pojazdową.

Kolejne zezwolenie w strefie otrzymała firma Eurotter ERK. Spółka ta powstała w celu realizacji projektu w Olsztynku. Inwestycja będzie polegała na budowie profesjonalnej bazy logistycznej wraz z obsługą pojazdów, myjnią autocystrym oraz bazą przeładunko-



Pod koniec 2013 roku prace budowlane przy ul. Mierkowskiej rozpoczęła firma Frigipol Sp. z o.o.

wą. Umożliwi to firmie prowadzenie działalności na terenie całej Europy.

Obie firmy zadeklarowały nakłady inwestycyjne w wysokości ponad 10 mln zł. Zakończenie inwestycji w przypadku spółki

Frigipol planowane jest na koniec 2014 roku. Z kolei Eurotter ERK na koniec 2017 roku.

Oby takich wiadomości było jak najwięcej!

Robert Waraksa
waraksa.blog.onet.pl/

Olsztyńscy pszczelarze przygotowują się do kolejnego sezonu

Jak pozyskać dobrej jakości miód, jak go sprzedać i jak mądrze prowadzić gospodarkę pasieczną - na te tematy dyskutowali pszczelarze zrzeszeni w Wojewódzkim Związku Pszczelarzy. Na Warmii i Mazurach zakończył się cykl szkoleń, w jednym z nich wzięło udział kilkunastu bartników z olsztyńskiego koła pszczelarskiego.

16.02 w Olsztynie pszczelarze z naszej gminy zgłębiali wiedzę nie tylko na temat jakości miodu, ale i zwalczania chorób. Dodatkowym zmartwieniem dla pszczelarzy jest tegoroczna zima. - Niestety, wysokie temperatury w grudniu i styczniu spowodowały to, że pszczoły późno się zgłębiły, więc zaczęło brakować im pokarmu. Niektórzy pszczelarze zdecydowali się na dokarmianie pszczoł już na przełomie stycznia i lutego - wyjaśnia Jan Kajetaniak - skarbnik olsztyńskiego koła.

Jednak największym zagrożeniem jest stosowanie niedozwolonych środków do oprysku roślin. Pszczoły zbierają pyłek i nektar w naturze, i tam właśnie spotykają się z chemią. Po takim spotkaniu pszczoły żyją krócej, zdarza się, że giną całe rodziny - podkreśla Ryszard Pałach - członek zarządu Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy

Jan Kajetaniak zaznacza także, że problemem są też niezrzeszeni pszczelarze. - W gminie Olsztynek mamy ich około 10. Trudno stwierdzić, czy leczą swoje pszczoły. A wystarczy, że jedna zarażona pszczoła wejdzie do zdrowego ula

i zarazi całą pasiekę. Zachęcamy więc do przystąpienia do naszego koła. Roczna składka to 35 zł, plus koszt ubezpieczenia rodziny - 3 zł za ul. A korzyści jest bardzo dużo - refundacja lekarstw, czy dofinansowania na sprzęt pszczelarski.

Jednak są też dobre wiadomości - panująca moda na naturalne produkty, kupowane prosto od producenta. A takimi producentami właśnie są pszczelarze - dodaje doktor Janusz Bratkowski, jeden z wykładowców, z zamiłowania pszczelarz. - Miód i inne produkty pozyskuje się w niezmienny sposób od wieków. Miód jest produktem nieskażonym, nieprzetworzonym, jest sprzedawany tak, jak pozyskiwany jest od pszczoł - zaznacza Janusz Bratkowski.

Pszczelarze, którzy uczestniczyli w wykładach otrzymali materiały pomocnicze. Szkolenia są finansowane przez Agencję Rynku Rolnego. W tej chwili w gminie Olsztynek jest 28 pszczelarzy należących do naszego koła. Razem mają 795 rodzin pszczelich, podczas gdy w ubiegłym roku było ich 1115.

Bartosz Wolszczak

Nie tylko lektura Rozmawiali o karierze



Które zawody są najbardziej przyszłościowe? Gdzie się uczyć? Co studiować, aby w przyszłości mieć nie tylko pracę, ale i satysfakcję z tego, co się robi? Odpowiedzi na te i wiele innych pytań związanych z planowaniem swojej kariery zawodowej szukali uczestnicy spotkania z Bartoszem Dulem, 12 lutego w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie.

Bartosz Dul jest jednym z 30 młodych profesjonalistów, którzy w całej Polsce odwiedzają biblioteki, szkoły i domy kultury. To młodzi ludzie mający ciekawą, przyszłościową pracę związaną z nowoczesnymi technologiami. Wszystkich łączy charyzma, pasja i ważne doświadczenia zawodowe, mogące być inspiracją dla młodzieży.

W spotkaniu wzięło udział 18 osób - uczniowie Zespołu Szkół w Olsztynie. Dowiedzieli się jak wygląda dzień pracy młodego profesjonalisty, wspólnie rozmawiali o nowych zawodach i zastanawiali się, które z nich są najbardziej przyszłościowe. Całość miała charakter warsztatowy - były quizy, pytania, wspólne ćwiczenia.

Spotkanie było elementem drugiej edycji projektu „Link do przyszłości. Młodzi, Internet, Kariera”, w którym uczestniczy Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie.



Jest to przedsięwzięcie Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, realizowane dzięki środkom firmy Microsoft i Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, objęte patronatem Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Pracy i Polityki Społecznej.

Dodatkowe informacje:
Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie,
e-mail: mgbpolsz@wbp.olsztyn.pl



Prezydent RP wesprze samorządowców Walczymy o światło

4 lutego w Pałacu Prezydenckim w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli 14 samorządów z całej Polski, w tym także Burmistrza Olsztyna, z sekretarzem stanu w Kancelarii Prezydenta RP Olgierdem Dziekońskim.



Interwencja podjęta przez samorządowców dotyczyła nowelizacji ustaw o drogach publicznych oraz o prawie energetycznym w zakresie sposobu finansowania oświetlenia na węzłach dróg ekspresowych. Po ich wybudowaniu, zgodnie z obowiązującymi przepisami, ciężar finansowania tego oświetlenia oraz zlokalizowa-

wanego w miejscach obsługi podróży (MOP) jest przerzucany na gminy, przez których teren drogi te przebiegają.

Przypomnijmy, że zgodnie z ustawą prawo energetyczne gminy są zobowiązane ponosić koszty oświetlenia ulic, placów i dróg publicznych znajdujących się na terenie gminy. Obo-

wiązek ten nie dotyczy jedynie autostrad i płatnych dróg ekspresowych. Dodatkowo budżet samorządów – na mocy ustawy o drogach publicznych – jest obciążony zarówno kosztami utrzymania dróg przekazywanych, jak i kosztami ich oświetlenia. W ten sposób samorządy są zmuszone do pokrywania kosztów utrzy-

mania części dróg zarządzanych przez inne podmioty. Przez to nie wystarcza im środków finansowych na zadania własne, a przede wszystkim powoduje to ograniczanie własnych inwestycji.

Problem ten został dostrzeżony przez Najwyższą Izbę Kontroli, która w swoim raporcie z ubiegłego roku sformułowała szereg uwag i wniosków wskazując na potrzebę zmiany istniejących przepisów. Właściwym rozwiązaniem według NIK jest przypisanie finansowania oświetlenia zarządcy danej kategorii drogi publicznej.

Podczas spotkania zwrócono uwagę, że pomiędzy gminami, a Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad dochodzi do sporów sądowych. Gminy uważają, że przepisy ustaw o samorządzie gminnym i o finansach publicznych uniemożliwiają im ponoszenie kosztów związanych z utrzymaniem urządzeń, które nie są ich majątkiem. Ponadto gminy nie mają zapewnionego realnego wpływu na wybór operatora oraz na ustalenie parametrów technicznych lamp. Skutkuje to tym, że za oświetlenie samorządy płacą

o 40 % w yż s z a stawkę niż w przypadku pozostałego oświetlenia na terenie gminy, gdzie możliwe jest przeprowadzenie przetargu. Samorządowcy uznali za konieczne dokonanie zmiany prawa energetycznego i przejście obowiązku finansowania oświetlenia drogowego na drogach ekspresowych i drogach krajowych przez Skarb Państwa. Wnioskowali, aby nowelizacja weszła jak najszybciej w życie. – Po dzisiejszym spotkaniu mamy bardzo pozytywne odczucia – mówi Burmistrz Olsztyna Artur Wrochna. – Minister Olgierd Dziekoński przyznał, że sprawa jest mu doskonale znana i popiera kierunek zaproponowanych przez samorządowców zmian.

Kancelaria Prezydenta przygotowuje rozwiązania legislacyjne satysfakcjonujące samorządy. Przedstawiciele samorządów deklaracje ministra przyjęli z zadowoleniem. Jest to dobra wiadomość dla naszej gminy, bo zmuszeni jesteśmy opłacać energię elektryczną za blisko 800 lamp.

SGP / fot. Promocja Gminy

Olsztyneckie Jubileusze

Szanowni Państwo!

Rok 2014 jest z pewnością historycznym momentem dla Olsztyna. W tym roku przypada bowiem 655. rocznica nadania praw miejskich Olsztynkowi oraz 75. rocznica wybuchu II wojny światowej i powstania obozu jenieckiego Stalagu IB Hohenstein. Wielkim uhonorowaniem tych wydarzeń będzie z pewnością otwarcie Multimedialnego Muzeum Stalagu IB Hohenstein i Historii Olsztyna.

Planowane są również: upamiętnienie 100. rocznicy wybuchu I wojny światowej (w formie konferencji zorganizowanej przez środowisko naukowe), obchody z okazji 160-lecia urodzin Emila

v. Behringa, absolwenta gimnazjum i laureata Nagrody Nobla oraz 250-lecia urodzin Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza.

Szczególnie ważne jest przypomnienie postaci K. C. Mrongowiusza, pastora, wybitnego językoznawcy, tłumacza, edytora, filologa, filozofa, orędownika polskości, współcześnie nazywanego „europejskim budowniczym mostów między narodami”. Niewiele osób w Polsce wie, że Krzysztof Celestyn Mrongowiusz przyszedł na świat 19 lipca 1764 r. w Olsztyнку, w budynku, który istnieje do dnia dzisiejszego i jest w nim muzeum poświęcone jego postaci. W celu uhonorowania tej wybitnej postaci Rada Miejska w Olsztyнку ustano-

wiła tenże rok *Rokiem Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza*. Obchody będą przebiegały pod hasłem: „Mowa polska jest piękniejsza i cudowniejsza niż język francuski i niemiecki, więc się jej poczytywać człowiek wstydić nie powinien i owszem pilnie jej uczyć, o nią dbać i o utrzymanie jej jak o wielki skarb starać powinien” (K.C. Mrongowiusz „Niedzielne i święte Ewangelie i lekcje”, 1806).

A przypomnijmy, że Mrongowiusz to prawdziwy erudyta znający wiele języków klasycznych i nowożytnych. Na jego poglądy wywarły wpływ dzieła literatury antycznej, religijnej i filozofii Immanuela Kanta. Całe życie poświęcił intensywnej pracy pedagogicznej,



naukowej i duszpasterskiej. Opracował liczne podręczniki i gramatyki języka polskiego oraz słowniki polsko-niemieckie. Pomimo, że większość życia spędził w Gdań-

sku, zajmował się również gwarą i zbieraniem pieśni mazurskich. Zasłużył się jako krzewiciel polskości w zaborze pruskim i pionier badań kaszubszczyzny. Był członkiem wielu towarzystw naukowych. Adam Mickiewicz, w imieniu Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu i własnym, napisał „uzacniłeś życie Twoje niezmordowaną, nieprzerwaną, owocną pracą około języka polskiego”.

Ogromny dorobek naukowy i umiłowanie języka polskiego przyniosły mu sławę i wieczną pamięć: w 1946 r. mazurskiemu miastu Sensburg nadano nazwę Mrągowo. Mrongowiusz został uczczony również w Olsztyńku. Jego imię nosi najdłuższa ulica w mieście, a w domu, gdzie się urodził utworzono muzeum „Dom Mrongowiusza” MBL-PE, w roku 1955 umieszczono na nim tablicę pamiątkową. W 1963 r.

Współpraca z organizacjami pozarządowymi

Gmina Olsztynek może pochwalić się wieloletnią dobrą współpracą i jasno określonymi zasadami współdziałania władz samorządowych z organizacjami pozarządowymi. Sprzyjający klimat służył i nadal służy powstawaniu licznych organizacji. Na terenie gminy działają organizacje o różnym charakterze i szerokim spektrum działań. Przeważają organizacje działające na rzecz rozwoju kultury fizycznej i sportu z bogatą ofertą skierowaną do dzieci i młodzieży. W tym największą grupę stanowią uczniowskie kluby sportowe.

Zasady i zakres współpracy określa corocznie uchwalany przez radę miejską program współpracy z organizacjami pozarządowymi (program na 2014 r. dostępny jest: http://www.olsztynek.pl/strona-2954-program_wspolpracy_z_organizacjami+program_wspolpracy_z_organizacjami.html).

Zgodnie z programem na 2013 r. Burmistrz Olsztyńska zawarł 21 umów na realizację zadań wydziałowych dla organizacji pozarządowych na kwotę 185.500 zł oraz 8 porozumień o współorganizacji imprez sportowych. Na rok 2014 przewidziano 200.600 zł. Zabezpieczono również środki na współorganizację imprez sportowych.

Wśród priorytetowych zadań do realizacji w bieżącym roku przewidziano m.in. utworzenie szkolnej kapeli i/lub zespołu tańca ludowego, przeprowadzenie konkursów: z okazji 65-lecia nadania Olsztynkowi praw miejskich, o K.C. Mrongowiuszu, Emilu v. Behringu, zorganizowanie warsztatów wokalnych „Kolędy i pastorałki źródłem tradycji”, propagowanie turystyki rowerowej, warsztaty z zakresu poznawania metod zdrowego trybu życia, wyjazdy integracyjne i krajoznawcze z udziałem osób niepełnosprawnych, warsztaty integrujące osoby starsze ze społecznością lokalną, zajęcia rozwojowe dla dzieci wiejskich, wycieczki „Śladami

Noblistów Polskich”, warsztaty „Piękno i wyjątkowość języka ojczystego”, wymianę dzieci i młodzieży w ramach umów partnerskich, organizację festynów rodzinnych oraz sfinansowanie transportu i dystrybucji żywności wśród najuboższych mieszkańców gminy. Najwięcej środków, podobnie jak w latach ubiegłych, przeznaczają się na całoroczne szkolenie i współzawodnictwo sportowe dzieci i młodzieży z terenu gminy, organizowanie integracyjnych imprez sportowo-rekreacyjnych o zasięgu lokalnym i ponadlokalnym.

Nie wszystkie organizacje widzą potrzebę pozyskiwania środków z zewnątrz, zainteresowane są raczej

działalnością wynikającą z zapisów statutu, która nie zawsze wymaga dużych nakładów finansowych. Zainteresowane organizacje mogą w każdej chwili liczyć na pomoc w pisaniu i realizacji projektów, udostępnianiu aktualnych informacji o ogłaszanych programach i konkursach, a także korzystać z dostępnych form pomocy biurowej urzędu miejskiego.

Z pewnością wszystkim społecznikom, wolontariuszom i pasjonatom należą się wyrazy podziękowania za realizowanie tak wielu trudnych i odpowiedzialnych zadań na rzecz mieszkańców naszej gminy.

SGP

„SZYBKI PIT”

Urząd Skarbowy w Olsztynie informuje, że w związku z tegoroczną akcją „Szybki PIT”, 11 marca 2014 r. w godzinach od 10.00 do 13.00 w Urzędzie Miejskim w Olsztynie w pok. nr 2 będą pełnił dyżur pracownicy urzędu skarbowego.

W ramach dyżuru, będą przyjmowane deklaracje PIT (za potwierdzeniem odbioru) oraz udzielane informacje dotyczące zasad rozliczania podatku i wypełniania deklaracji rocznych.

W dniu dyżuru będzie istniała możliwość wysłania deklaracji rocznych drogą elektroniczną.

SGP

został patronem Szkoły Podstawowej Nr 2 w Olsztyńku, a po jej likwidacji imię to nadano Zespołowi Szkół. Szkoła z dumą nosi to imię do dzisiaj. Z inicjatywy komitetu społecznego, pod przewodnictwem Tadeusza Kalbarczyka, w 2000 r. ustawiono jego popiersie przed dawnym kościołem parafialnym. Żywa pamięć o Mrongowiuszu jest również w Gdańsku, gdzie spędził większość życia. W roku 2009 przed Uniwersytem Gdańskim odsłonięto jego pomnik, a nauczycielom akademickim uniwersytetu wręczana jest nagroda jego imienia, najwyższe wyróżnienie za działalność naukową i przekazywanie wiedzy kolejnym pokoleniom studentów.

Możemy być dumni z naszej bogatej, ale i dramatycznej historii oraz

dziedzictwa tworzonoego przez mieszkańców wielu pokoleń i wielu narodów. Samodzielnie lub wspólnie organizowane obchody rocznicowe mają wzbogacić wiedzę o wydarzeniach i postaciach związanych z Olsztynem wśród społeczeństwa nie tylko naszej gminy. Szczególnie ważne są dla młodego pokolenia, stojącego na początku drogi, winny przybliżyć mu prawdę historyczną oraz stać się inspiracją i drogowskazem ich twórczego rozwoju.

Zachęcam do aktywnych i wspólnych obchodów, którym zawsze niech towarzyszy refleksja i pamięć o ludziach tworzących dawną i obecną historię naszego miasta.

Burmistrz Olsztyńska
/-/ Artur Wrochna

Nowe zasady rekrutacji do Przedszkola Miejskiego

Od roku szkolnego 2014/2015 obowiązują nowe zasady prowadzenia postępowania rekrutacyjnego, które zostały przygotowane w oparciu o przepisy ustawy z dnia 6 grudnia 2013 roku o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2014 r., poz. 7). Postępowanie rekrutacyjne dotyczy dzieci: 3-4 i 5-letnich (urodzonych 2011-2009) oraz dzieci 6-letnich urodzonych w drugiej połowie 2008 r. 6-latkę mogą również, zgodnie z decyzją rodziców, rozpocząć naukę w klasie pierwszej szkoły podstawowej. Natomiast dzieci pięcioletnie (rocznik 2009) obowiązane są odbyć roczne przygotowanie przedszkolne.

W przypadku kontynuacji wychowania przedszkolnego rodzice/prawni opiekunowie składają jedynie **deklarację**.

Pozostałe dzieci podlegają postępowaniu rekrutacyjnemu. **W pierwszej kolejności przyjmuje się dzieci zamieszkałe na obszarze gminy Olsztynek**, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci 5- i 6-letnich realizujących roczny obowiązek przygotowania przedszkolnego.

Jeśli liczba kandydatów spełniających waru-

nek zamieszkania na obszarze gminy przewyższa liczbę wolnych miejsc w przedszkolu, bierze się pod uwagę **7 kryteriów ustawowych**, które mają jednakową wartość. W przypadku równorzędnych wyników uzyskanych w pierwszym etapie postępowania lub jeżeli po zakończeniu tego etapu dane przedszkole nadal dysponuje wolnymi miejscami, w drugim etapie postępowania rekrutacyjnego branych jest pod uwagę **6 dodatkowych kryteriów z przyporządkowaną im punktacją**.

Dzieci spoza gminy mogą być przyjęte do przedszkola, jeżeli po przeprowadzeniu postępowania rekrutacyjnego przedszkole nadal dysponuje wolnymi miejscami. W przypadku większej liczby tych kandydatów przeprowadza się postępowanie rekrutacyjne zgodnie z zasadami jak dla dzieci zamieszkałych na obszarze gminy.

Szczegółowe zasady rekrutacji, obowiązujący wzór wniosku o przyjęcie do przedszkola oraz przykładowe wzory innych dokumentów są do pobrania ze strony internetowej przedszkola (<http://przedszkole.olsztynek.org/rekrutacja>).

Harmonogram rekrutacji w roku szkolnym 2014/15

- 20 – 28 lutego do godz. 15.00 – złożenie deklaracji kontynuacji wychowania przedшкольного przez rodziców/opiekunów dzieci obecnie uczęszczających do placówki,
- 3 – 31 marca do godz. 15.00 – przyjmowanie wniosków wraz z dokumentami w przedszkolu,
- 1 – 8 kwietnia – postępowanie rekrutacyjne przeprowadzone przez komisję rekrutacyjną powołaną przez dyrektora przedszkola,
- 11 kwietnia do godz. 15.00 – podanie do publicznej wiadomości listy dzieci przyjętych i nieprzyjętych,
- 15 maja – 6 czerwca do godz. 15.00 – podpisanie z rodzicami umów w sprawie korzystania z usług edukacyjnych przedszkola.

Fundusze dla sołectw

Gminę Olsztynek tworzy miasto Olsztynek i 30 sołectw. Liczba mieszkańców Olsztyńka jest nieco większa niż zamieszkujących na wsi. To oznacza, że dbając o zrównoważony rozwój miasta i terenów wiejskich, należało znaleźć sposób na systematyczne wspieranie rozwoju wsi.

Wiele środków przeznaczono na infrastrukturę. W pierwszej kolejności na doprowadzenie wody, ale również na wykonanie kanalizacji, budowę, remonty i wyposażenie świetlic wiejskich, placów zabaw, boisk i dróg. Większość z dużym dofinansowaniem ze środków zewnętrznych. Ale źródła finansowania powinny być również niezależne od programów, które skierowane są na

powiedzieć, że jest to jedna z form wprowadzenia w życie idei budżetu obywatelskiego.

W roku bieżącym w naszej gminie na jego zasilenie przekazane zostało ponad 310 tys. złotych. Pieniądże zostaną wykorzystane na różnego rodzaju cele m.in. na zakup sprzętu do pielęgnacji zieleni, organizację imprez kulturalnych i integracyjnych, remonty i utrzymanie dróg. W ramach tego funduszu zaplanowane są również: doposażanie i remont świetlic i placów zabaw, instalacja łącza internetowego oraz zagospodarowanie terenu w obrębie wsi. Ciekawą inicjatywą – praktykowaną w Sołectwie Waplewo – jest konkurs na najładniejszą posesję i ogród. Z fundu-



Święto pieczonego ziemniaka w Waplewie

/fot. archiwum Promocji Gminy

realizację określonych celów. Powstała więc idea funduszu sołeckiego wprowadzona w życie ustawą w roku 2009. Pierwsze fundusze tworzone zażyczyły się od roku 2010. W naszej gminie rada miejska uznała za celowe ustanowienie takiego funduszu od samego początku obowiązywania ustawy. Bez jej pozytywnego rozstrzygnięcia nie byłoby takiej możliwości. Czynnikiem motywującym do wprowadzenia funduszu – nie jest on obowiązkowy i wiele gmin takiego funduszu nie posiada – jest częściowy zwrot poniesionych wydatków z budżetu państwa.

Fundusz sołecki są to środki finansowe wyodrębnione z budżetu gminy, które przeznacza się na realizację przedsięwzięć najbardziej potrzebnych mieszkańcom danego sołectwa. O tym jakie zadania mają zostać zrealizowane decydują sami mieszkańcy w trakcie zebrania wiejskiego. Można więc

szu dla laureatów finansowane są atrakcyjne nagrody. Na efekty nie trzeba było długo czekać, wieś pięknieje z każdym konkursem.

Fundusz sołecki dodatkowo zintegrował wiejskie społeczności, które postanowiły wnioskować do władz samorządowych również o inwestycje znacznie przewyższające środki sołeckie. W ten sposób gmina złożyła wniosek w ramach konkursu nr III/LGR PojezierzeOlsztyńskie/LGRRPO/4.1/a/2 013 – sektor publiczny w zakresie „Wzmocnienie konkurencyjności i utrzymania atrakcyjności obszarów zależnych od rybactwa” na Waplewski Park Kultury i Sportu oraz budowę i wyposażenie Świetlicy Wiejskiej w Nadrowie. Wnioski pozytywnie przeszły pierwszy etap weryfikacji i czekają na ostateczną akceptację ze stron władz województwa.

SGP

Promocja powstającego Muzeum w Polskim Radiu „Czwórka”

W Polskim Radiu „Czwórka” pojawiła się interesująca rozmowa z Bogumiłem Kuźniewskim, Prezesem Towarzystwa Przyjaciół Olsztyńka, na temat powstającego w Olsztyńku Multimedialnego Muzeum Stalagu IB Hohenstein i Historii Olsztyńka oraz dziejów Stalagu.

Audycja powstała w ramach cyklu „Unia Niezwykłych Projektów”, który dotyczy wartościowych inicjatyw lokalnych dofinansowywanych ze środków unijnych.

Zapraszamy do odsłuchania tej audycji na antenie „Czwórki” (dostęp w mp3: <http://www.polskieradio.pl/13/2772/Artykul/1044359/>).

SGP

Rentgen miasta

Monitoring miasta to permanentne gromadzenie informacji z zasięgu zainstalowanych w mieście kamer. Systemy monitoringu instalowane są zawsze w najbardziej newralgicznych miejscach przestrzeni publicznej, narażonych na destrukcyjne działania wandalów, złodziei i innych aspołecznych osobowości.

Dzięki monitoringowi straż miejska oraz policja, które mają pod stałą kontrolą duże obszary infrastruktury miejskiej, mogą natychmiast reagować na pojawiające się niebezpieczeństwa, monitoring rejestruje całą przestrzeń i wszędzie zachodzące w niej zdarzenia. Corocznie w Polsce dokonywanych jest 350 tysięcy włamań, 40 tysięcy rozbojów z czego połowa w miejscach publicznych. Okazuje się – według statystyk policji i straży miejskiej, że tam gdzie zainstalowano monitoring przestępczość spadła aż o 50 %, a nawet jeszcze więcej. Dzięki zainstalowanym kamerom bezspornym i bezdyskusyjnym dowodem wszystkich zdarzeń są zarejestrowane na taśmach dane z systemu monitorowania.

W toku postępowania procesowego dane z monitoringu są dowodem, którego nikt nie jest w stanie podważyć, przestępca w konfrontacji z takim dowodem swojej winy nie musi się nawet do popełnienia przestępstwa przyznać, wszystko dla sądu jest jasne. Na dowód dobrodziejstwa płynącego z zainstalowania w Olsztyńku monitoringu niech posłuży przykład jego wykorzystania - po porannym przeglądzie taśm z monitoringu zauważono, że kamera zarejestrowała włamanie do samochodu osobowego, a już o godzinie 9 rano włamywacz został skonfrontowany z zapisem swojego czynu na taśmie i z rozbrajającą wprost szczerością przyznał, że rozpoznaje się na zarejestrowanym obrazie. Największym jednak zaskoczeniem dla samego poszkodowanego był fakt, że o włamaniu dowiedział się od straży miejskiej i tam też rozpoznał poka-

zane mu rzeczy, skradzione z jego samochodu. W mieście zostaną zainstalowane dodatkowe bezprzewodowe, mobilne kamery do monitoringu, które będą instalowane w różnych miejscach, w zależności od potrzeb. Komisarjat Policji w Olsztyńku jest w trakcie instalowania monitorów, na których równoległe ze strażą miejską będzie miał podgląd z zainstalowanych w mieście kamer. W związku z tym jest prośba Komendanta Straży Miejskiej Mirosława Szostka, żeby mieszkańcy podejrzane sytuacje, sugerujące wandalizm czy też włamanie, zgłaszali do straży miejskiej, która odtworzy taśmy monitoringu z tego rejonu i nie należy wykluczyć, że tym sposobem zidentyfikuje sprawcę.



Jan Mędrzycki (specjalista ds. monitoringu) w siedzibie straży miejskiej

Informacje od kilku osób o braku oznakowania przejścia dla pieszych przy nowym markecie NETTO przekazałem komendantowi, który potwierdził słuszność tej uwagi i zapowiedział, że w najbliższym czasie znak będzie zainstalowany, a na jezdni zostaną pomalowane pasy.

Kazimierz Czesler

Aktywne ferie

Dwa tygodnie zimowych ferii to czas, w którym uczniowie i nauczyciele nabierają sił do intensywnej pracy w kolejnym semestrze. Wydaje się, że to pora wychnienia od szkolnych obowiązków i okres, w którym gimnazjaliści omijają szkołę szerokim łukiem. Nic bardziej mylnego w przypadku Gimnazjum im. Noblistów Polskich.



fol. Jacek Kamieniecki

Ferie obfitowały bowiem w wiele inicjatyw sportowych, edukacyjnych i krajoznawczych, które przykuły uwagę młodzieży. Każdy mógł znaleźć coś co go interesuje i spędzić ferie w kreatywny sposób.

W pierwszym tygodniu młodzi ludzie mogli wziąć udział w kolejnej odsłonie działań kulinarnych. Były to warsztaty zrealizowane w ramach projektu profilaktycznego *Ferie zimowe – Gotuj razem z nami*, w dniach 27.01 - 29.01.2014 r.

30-31.01.2014 pracownia gastronomiczna gościła kolejną grupę entuzjastów gotowania. Tym razem były to działania zorganizowane przez Samorząd Uczniowski.

Pierwszy tydzień zimowej przerwy to również oferta sportowa - treningi

piłki siatkowej chłopców i dziewcząt.

W drugim tygodniu ferii miała miejsce najważniejsza atrakcja, czyli siedmiodniowy obóz narciarski. Była to już nasza kolejna wyprawa do Łapsz Niżnych, które są gminą partnerską Olsztyńska. Oprócz narciarskich treningów uczestnicy mieli czas na zwiedzanie Zakopanego, wyprawę na Wielką Krokiew i relaks w Aquaparku.

Jak widać oferta na FERIE 2014 w Gimnazjum im. Noblistów Polskich nikomu nie pozwoiliła się nudzić. Zajęcia były różnorodne i pozwoliły każdemu zainteresowanemu znaleźć coś dla siebie. Wystarczyło tylko zmobilizować siły i pojawić się w szkole, a jak pokazuje frekwencja nie było to wcale takie trudne.

Małgorzata Zapadka

Z notesu olsztyneckiego strażaka



Pożar piwnicy

W nocy z 30 na 31 stycznia w Nadrowie doszło do niebezpiecznego zdarzenia. Mieszkańców budynku obudził gryzący dym. Do akcji wyjechały 3 zastępy straży pożarnej. Na szczęście, dzięki szybkiej reakcji domowników, nikomu się nic nie stało.

Wypadek na Wilczej

12 lutego olsztyńscy druhowie dostali zgłoszenie o stłuczce dwóch samochodów na ulicy Wilczej – osobowego Renault z dostawczym Volkswagenem. Jednej osobie została udzielona pomoc medyczna.

Pożar domku letniskowego w Marózku

Przed północą 13 lutego do akcji wyjechały 3 zastępy olsztyńskich druhów. Mimo wielogodzinnej akcji, częściowo spaliło się poddasze i jedna ze ścian. Akcja była trudna, bo pożar rozprzestrzenił się wewnątrz ścian i dachu budynku. Na szczęście nikomu nic się nie stało.



Podsumowali Rok

180 razy wyjeżdżali do akcji, w tym do 83 pożarów – tak w dużym skrócie wyglądał miniony rok dla OSP w Olsztyńku. 15 lutego w siedzibie straży odbyło się spotkanie sprawozdawcze. Podczas uroczystości wyróżnieni zostali druhowie, którzy wyjechali do akcji najczęściej razy - Artur Podliński, Grzegorz Gut, Kamil Brokos, Paweł Pałęcki oraz Paweł Urbanowicz.

Dachowanie samochodu w Lutku

Bezpośrednio przed w/w uroczystością, 15 lutego około 15:30, olsztyńscy druhowie otrzymali zgłoszenie o wypadku na „starej 7”, przy zjeździe do Lutka. Samochód marki Renault dachował i znalazł się poza jezdnią. Pojazdem podróżowały 3 osoby, na szczęście nikt nie odniósł ran.



Z notatek OSP Olsztynek przygotował - Bartosz Wolszczak
/fol. archiwum OSP Olsztynek



kach, zwłaszcza osobom starszym, szczególną ostrożność i upewnienie się, że mają do czynienia z prawdziwymi pracownikami.

20 XII 13 – 9 II 14 Ul. Kolejowa. Włamanie do piwnicy i kradzież używanych: wieży stereo Technics i komputera z monitorem o łącznej wartości 900 zł. Straty poniosła Sylwia W., sprawcy na razie nieznani.

11 II Teren rozlewiska leśnego k/Wigwałdu. Policja i straż leśna zatrzymały tu Ireneusza S. z Szydłaka pod zarzutem nielegalnego połowu ryb. Kłusował siecią pod lodem.

10 I – 10 II Swaderki. Z posesji nie zamieszkanego budynku zniknęły: segment, telewizor i dywan o łącznej wartości 1500 zł, własność Antoniego B. Sprawca, Artur P., bez kłopotu wynosił skradzione przedmioty, gdyż miał tytuł prawny, jako spadkobierca, do części budynku i posesji.

W omawianym okresie policja zatrzymała też 5 osób poszukiwanych, 15 dowodów rejestracyjnych, oraz 1 osobę do wytrzeźwienia.

Opracowano na podstawie materiałów KP w Olsztyńku.

24/25 I Królikowo. Uszkodzono tu samochód Mazda, poprzez porysowanie lakieru. Straty (2 tys. zł) poniosła Anna K. Wandalem, któremu przedstawiono zarzut zniszczenia mienia okazał się Łukasz H. z Olsztyńka.

5 II Ul. Kolejowa. Kradzież pieniędzy w kwocie 600 zł. Poszkodowana, starsza wiekiem kobieta, wpuściła do mieszkania dwie osoby (kobietę i mężczyznę) podających się za pracowników wodociągów. Podczas, gdy jedna osoba fikcyjnie spisywała licznik i odwróciła uwagę gospodyni, druga „znalazła” portfel z pieniędzmi. Policja po raz kolejny doradza w takich wypad-

15-lecie Powiatu Olsztyńskiego (cz.3)



autor Bogumił Kuźniewski

W budżecie na 2014 r. przyjęto dochody powiatu olsztyńskiego w wysokości 117 mln 843 748 zł. Główne składniki tego dochodu to: dochody własne (39 mln 715 214 zł), dotacje celowe (16 mln 538 751 zł), subwencja ogólna (41 mln 300 725 zł), dotacja samorządu województwa (4 mln 122 523 zł), dotacje z budżetu państwa (6 mln 220 000 zł), środki z Unii Europejskiej (ok. 10 mln zł).

Wydatki Powiatu zaplanowano w wysokości – 120 mln 343 748 zł. Znacząca część z tych pieniędzy trafi do gminy Olsztynek na utrzymanie szkół ponadgimnazjalnych, filii szkoły muzycznej, domu dziecka, domu pomocy społecznej, dróg powiatowych, warsztatów terapii zajęciowej.

Największą bolączką władz jest kiepski stan dróg lokalnych, w tym stanowiących własność powiatu. Na terenie gminy Olsztynek drogi powiatowe liczą ponad 95 km (z czego ok. 75 km o powierzchni bitumicznej). Niektóre odcinki zostały już wyremontowane (Olsztynek – Lichtajny, Waplewo – Maróz, E-7 – Platyny, ul. Leśna, Witramowo, ul. Zielona). Do naprawy zostaje jeszcze wiele kilometrów dróg, szczególnie niebezpieczna jest droga z Olsztyńska do Jemiołowa. Jej remont przedłuża się

ze względu na załamanie się rządowego programu wspierającego finansowo modernizację dróg lokalnych.

Prawdziwą ozdobą Olsztyńska, ale także wizytówką powiatu olsztyńskiego stał się zamek pochodzący z XIV wieku. Ten najcenniejszy zabytek odzyskał swoją świetność w 2012 r., po zakończeniu II etapu rewitalizacji. Cały proces remontu

wania biblioteki, schroniska, budynki gospodarcze, sanitariaty, fragmenty murów otaczających zamek i dziedzińiec. Wykonano też prace remontowe wewnątrz budynków schroniska i biblioteki. Wszystkie obiekty zostały przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Wyremontowane pomieszczenia otrzymały nowoczesne wyposażenie oraz wszystkie nie-



Winieta miesięcznika Powiatu Olsztyńskiego.

i odnowy zamku, zapoczątkowany przez Towarzystwo Przyjaciół Olsztyńska w 1995 r., trwał kilkanaście lat i przyniósł niewiarygodne efekty. W pierwszej kolejności udało się wyremontować gotyckie piwnice zamkowe przy finansowym wsparciu państwa szwedzkiego, w ramach tzw. Hallandskiego Modelu Konserwacji Zabytków. Kilka lat później, dzięki finansowej pomocy Niemieckiej Fundacji Ochrony Środowiska z siedzibą w Osnabrück (partnerski powiat), podjęto szeroko zakrojone prace nad rewaloryzacją dwóch głównych budynków zamku. W pierwszej fazie wyremontowano strychy i dach północnego skrzydła. Następnie przeprowadzono renowację murów, dachówek oraz stolarki okiennej i drzwiowej. Wszystkie kamienie, cegły i spoiny między nimi zostały starannie oczyszczone, a wszelkie ubytki wypełnione specjalną substancją. Prace zakończono w 2005 r. W następnym latach (2006 – 2007) przeprowadzono szeroko zakrojone badania archeologiczne na dziedzińcu, które potwierdziły hipotezę, że zamek w Olsztyńku został zbudowany na planie czworoboku i składał się z czterech skrzydeł. Była to imponująca budowla, zbliżona swoim wyglądem do zamku w Nidzicy.

Przeprowadzone badania archeologiczne stworzyły możliwości dalszych prac. Wypracowano wstępną koncepcję i stworzono projekt realizowany w latach 2011 – 2012. Inwestycja ta, oszacowana na 4,5 mln zł, otrzymała 3,3 mln zł dofinansowania ze środków unijnych. Zakres prac był bardzo szeroki. Obejmował zabudo-

wane środki techniczne potrzebne do praktycznej nauki zawodów związanych z gastronomią i hotelarstwem. Całość prac wykonanych przy renowacji obiektów zamkowych w latach 1998 – 2012 została wyceniona na ok. 7 mln zł.

Trwająca od wielu lat dobra współpraca władz powiatu olsztyńskiego z gminą Olsztynek daje pożądane efekty z korzyścią dla obu stron. Przykładem tego może być wspólna budowa wielofunkcyjnego kompleksu sportowego „Orlik 2012” za ponad 2mln zł. Powiat dofinansował budowę tego obiektu kwotą 350 tys. zł. Nie jest to zwykły „Orlik”, ale wielofunkcyjny obiekt sportowy, który posiada boisko piłkarskie, boiska do siatkówki, koszykówki i tenisa ziemnego, bieżnię okólną 3-torową i prostą 6-torową, skocznię

do skoku wzwyż i w dal. Jest wykorzystywany latem oraz zimą kiedy to boisko zamienia się w sztuczne lodowisko.

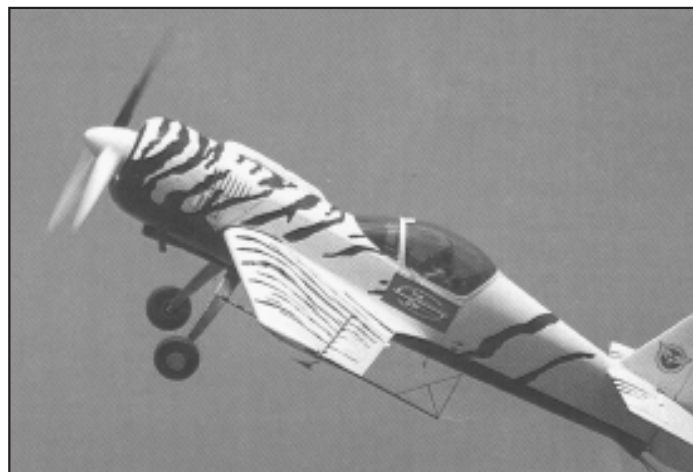
Innym ciekawym i bardzo ważnym przedsięwzięciem było utworzenie w 2010 r. Powiatowej Szkoły Muzycznej w Dywitach. Dzięki owocnej współpracy z samorządami gminnymi powstały filie tej szkoły w Olsztyńku, Barczewie i Biskupcu. Obecnie w szkole kształcą się ponad 320 uczniów, a chętnych co roku jest dużo więcej niż miejsc.

Gmina Olsztynek oraz Towarzystwo Przyjaciół Olsztyńska byli współzałożycielami fundacji „Fundusz Ziemi Olsztyńskiej” powołanej do życia z inicjatywy powiatu olsztyńskiego w 2002 r. Jest to organizacja pozarządowa pożytku publicznego, która wspiera finansowo uzdolnioną młodzież szkół ponadgimnazjalnych oraz studentów studiów dziennych. Budżet stypendialny zasilają wpływy z 1% podatku, dobrowolne wpłaty radnych powiatowych i radnych gminy Biskupiec, ale przede wszystkim wsparcie finansowe ze strony Starostwa Powiatowego w Olsztynie. W latach 2003 – 2013 fundacja wsparła 522 stypendystów na łączną kwotę prawie 700 tys. zł.

Powiat olsztyński wspiera organizacje pozarządowe przeznaczające znaczne środki na dofinansowanie imprez ważnych dla społeczności lokalnych, które kultywują tradycję, kulturę i dbają o dziedzictwo historyczne. Temu celowi służy uchwalony przez Radę Powiatu „Roczny program współpracy Powiatu Olsztyńskiego z organizacjami pozarządowymi



Wyremontowana kapliczka z funduszy powiatowych



Pokazy mistrzów sportu lotniczego w Gryźlinach

mi...". Dużą wagę przywiązuje się też do rozwoju kultury fizycznej poprzez propagowanie imprez sportowych i wspieranie różnych dyscyplin sportu. Koordynują te zadania: Powiatowa Rada Sportu oraz Powiatowy Koordynator Sportów Szkolnych.

Powiat zaznacza swoją obecność przy różnych okazjach wykorzystując imprezy, rocznice, uroczystości i inne wydarzenia na szczeblu lokalnym i regionalnym. Ważną rolę w promocji odgrywają media. Od 2007 r. powiat wydaje też własny miesięcznik „Przegląd Warmiński” profesjonalnie redagowany przez Jacka Niedźwieckiego. Gazeta jest wydawana w nakładzie 400 egzemplarzy i jest dostępna w formie papierowej jak i elektronicznej. Jest rozprowadzana bezpłatnie na terenie wszystkich 12 gmin, dociera też do najważniejszych urzędów Olsztyna i regionu oraz do bibliotek publicznych i świetlic wiejskich.

Od wielu lat powiat olsztyński podejmuje skuteczne działania mające na celu stworzenie produktu markowego promującego nasz region. Ciekawą inicjatywą było

uświadomienie znaczenia związków Mikołaja Kopernika z Warmią. Ten światowej sławy uczony spędził na Warmii 40 lat swojego aktywnego i twórczego życia. Kampania promocyjna „Kopernik Warmiakem” pozwoliła na stworzenie unijnego multimedialnego projektu oraz ustawienie na terenie trzech powiatów 38 tablic informacyjnych o przeprowadzonej lokacji łańców opuszczonych przez samego Mikołaja Kopernika w XVI wieku.

Ewenementem na skalę kraju jest Lądowisko Powiatowe w Gryźlinach, jedyne samorządowe lotnisko w Polsce. Powstało w 2003 r. na obszarze (ok. 120 ha) dawnego ponemieckiego lotniska. Posiada trawiasty pas startowy o długości 800 m, hangar i lotniczą stację paliw. Od 2007 r. odbywa się tutaj cykliczny Rodzinny Piknik Lotniczy – wielka impreza, której atrakcją są pokazy mistrzów akrobacji samolotowej oraz możliwości obejrzenia różnych nowoczesnych, a także zabytkowych samolotów. Ostatnia, VI edycja pikniku przyciągnęła ponad 20 tys. widzów. Lądowisko przyczyniło się do rozwoju małego ruchu lotniczego, tranzyto-



wego i turystycznego. W 2012 r. utworzono lądowisko dla helikopterów ratowniczych Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Warmiński Festiwal Dziedzictwa Browarniczego to kolejna inicjatywa promocyjna. Organizatorem WFDB jest powiat olsztyński, a partnerami Urząd Miasta w Olsztynie, Urząd Miejski w Biskupcu i powiat braniewski. Projekt, dofinansowany ze środków unijnych kwotą 1,5 mln zł, przewiduje trzy edycje festiwalu w latach 2012 – 2014. Jest to promocja Warmii poprzez bogate tradycje piwowarskie regionu. Festiwal odbywa się w trzech warmińskich miastach (Olsztyn, Biskupiec, Braniewo)

i zawiera szereg atrakcyjnych działań, począwszy od piwno - historycznych, przez edukacyjne, kulturowe, muzyczne, czy kulinarne, a nawet sportowe. Długo planowym efektem tych działań ma być ożywienie dziedzictwa piwowarskiego na Warmii i zbudowanie całej otoczki kultury browarniczej – produkcja piwa według starej receptury, przekąski piwne, kultura spożywania piwa, oprawa artystyczna biesiad piwnych.

Na dwuhektarowej działce na terenie lądowiska w Gryźlinach kosztem 8,2 mln zł (z tego 3,3 mln zł ze środków unijnych) powstanie w 2014 r. pierwsza elektrownia słoneczna w regionie. Elektrownia ta będzie przetwarzać energię słoneczną (powierzchnia paneli zajmie ok. 6 tys. m kwadratowych powierzchni) na elektryczną i osiągnie moc ok. 1 MW co pozwoli uzyskać rocznie ok. 900 MWh czystej energii elektrycznej. Powiatowo – gminna (powiat olsztyński i gmina Stawiguda) spółka Fotowoltaika Gryźliny będzie sprzedawała wytworzoną energię, a wypracowany zysk w pierwszej kolejności będzie przeznaczony na rozwój lądowiska w Gryźlinach.

Kino artystyczne od zaraz

Skończyła się Olimpiada, teraz coś dla ducha. Czas na festiwalowy sezon, na początek Berlin ze swoim Festiwalem Berlinale, a za chwilę noc Oskarów, potem wysyp imprez filmowych z pełnymi blasku i kiczu amerykańskimi gwiazdami (warto, a nawet trzeba się pokazać), festiwalem w nadmorskim Cannes, jesienią Toronto, Wenecja, żeby poprzestać na tych najbardziej liczących się imprezach filmowych.

Na świecie powstaje obecnie więcej filmów niż kiedykolwiek, wraz z ich liczbą przybywa festiwali filmowych. Czym w takim razie mierzy sukces danej produkcji i jej twórców na tychże właśnie? Czy zakwalifikowanie filmu do prestiżowego festiwalu jest już miarą jego sukcesu? Czy może większym osiągnięciem jest fakt, że film jest pokazywany na wielu festiwalach, zdobywa nagrody i wyróżnienia? Czy filmy docenione na festiwalach mają możliwość wejścia do wielkiej dystrybucji?

Powszechnie sądzi się, że festiwalowy film, szczególnie spoza „Fabryki snów” w Hollywood, nie ma racji bytu w wielkich salach kinowych, no może w ramach specjalnych przeglądów. Filmy te często kwalifikujemy do kina artystycznego, rozumianego (powierzchniowo) jako odmianie kierowaną wyłącznie do jego koneserów, obrazy zaś jako przeestetyzowane wydmuszki, pozbawiane tradycyjnej narracji, epatujące tylko wizualną feerią barw, czy też jako zabawę z montażem. Dlaczego więc multipleksy, kina, dla których liczą się przede wszystkim zyski - a te osiągnąć można budując repertuar na produkcjach popkulturowych - wycią-

gnęły swoje macki po obrazy stawiające odbiorcę przed trudem myślenia, przeżywania dylematów, o które trudno w kinie popularnym? Na pewno jest to walka o widza, o przetrwanie – mimo że na sali może być zaledwie 5 widzów, w końcu multipleksy utrzymują się z dosłownej konsumpcji - „zapach” popcornu też może przyciągnąć do kina.

Ciekawą lekturą są rankingi na najlepszy film roku na stronach internetowych, czy w prasie filmowej. Przejrzałam je z uwagą, następnie przeszłam do repertuaru multipleksów i oto wnioski. Otóż powtarzają się tytuły, które przyciągnęły widzów, mimo że nie oferowały tylko czystej rozrywki (przeciw której nic nie mam). Filmy głośne mieszają się z tymi mniej oczywistymi: *Ida*, główna nagroda Festiwalu Filmowego w Gdyni tuż obok *Życia Adeli* nagrodzonego Złotą Palmą w Cannes, o homoseksualnej miłości. Wysoko notowane w zestawieniach *Holly motors*, surrealistyczny obraz zapomnianego nieco twórcy francuskiego neobaroku, doceniony przez krytykę (festiwale w Cannes, Toronto), niekoniernie przeznaczony dla masowej



widowni, znalazł również swoje miejsce w salach multipleksów. To już było; przeglądam obecny repertuar kin i zapowiedzi, i co widzę... *Niebiańskie żony Łąkowych Maryjczyków* zaskakująca poetyka o zapomnianym ludzie ugrofińskim, gdzieś w głębi Rosji, ich silnej więzi z naturą, rytuałach życia i śmierci (Grand Prix Międzynarodowego Festiwalu Nowe Horyzonty), *Wielkie piękno* z wieloma nominacjami i nagrodą Europejskiej Akademii Filmowej, zestawiane ze Słodkim życiem Felliniego, nostalgiczny obraz o niemożliwości znalezienia piękna, o zakamarkach duszy tak ukrytych, że sam bohater nie jest w stanie w pełni do nich dotrzeć. Dla

miłośników braci Coen film *Co jest grane, Davis?*, prawdziwa uczta - obraz pełen klisz, tropów z innych filmów tych twórców, świadomy zabieg stylistyczny, który może stanowić doskonałą zabawę w odkrywanie ich na nowo. A przecież filmy Coenów stanowią fundament kina niezależnego. Wspomnę jeszcze *Tajemnicę Filomeny*, rewelację Festiwalu w Wenecji w ubiegłym roku.

Można tak długo wymieniać. Czy jednak kino osobiste i oryginalne, tak formalnie, jak i merytorycznie, można oglądać w „towarzystwie” chrupek, popcornu, przy wtórze głośnej wymiany opinii, powszechnego w dużych salach hałasu? Na szczęście małe kameralne kino jest nadal w cenie, zapełnia je najczęściej widownia świadoma, w jakim celu tam się udaje. I mimo że multipleksy oferują różne „atrakcje”, to nie są one dla pasjonatów kina na tyle zachęcające, żeby przyciągnąć ich do wielkich sal. Dyskusyjny Klub Filmowy i Miejski Dom Kultury takie kino odkrywają, zapraszając na tematyczne przeglądy filmowe.

Magdalena Rudnicka

Od lutego Młodzieżowa Rada Miejska, Dyskusyjny Klub Filmowy i Miejski Dom Kultury zainicjowali działanie kina objazdowego. Maluchy ze świetlic środowiskowych w naszej gminie mają okazję uczestniczyć w zajęciach filmowych, w ramach których oglądają filmy, biorą udział w konkursach z nimi związanych. Dotychczas kino odwiedziło Elgnówko i Królikowo, w perspektywie następne miejscowości.

Marzec w kinie w Olsztynku?

1. W oparach PRL. Przegląd filmów dokumentalnych - 28 lutego i 28 marca
2. Noc Oskarów - 2 marca
3. Kino objazdowe – świetlice środowiskowe
4. Wagary w kinie. Horror (konkurs filmowy) - 21 marca

z mężczyznami. Równowaga społeczna jest gwarantem rozwoju, bo każda dominacja jest zła i deprawuje. Na moje oko, nie widzę też nic dziwnego w tym, aby w podręcznikach przedstawiać zarówno sprzątaczkę, kucharkę, pielęgniarkę, panią minister (ministrę), panią marszałek (marszałkinię), czy też sprzątacza, kucharza, pielęgniara, ministra, marszałka, oraz to, że dziećmi wspólnie mogą zajmować się i mama i tata.

Na zakończenie dedykuję wszystkim paniom piosenkę Haliny Kunickiej pt. „Dwanaście godzin z życia kobiety”, do której muzykę napisał Jerzy Derfel, a słowa Wojciech Młynarski, który okazał się genialnym obserwatorem duszy kobiecej. Słowa przytaczam we fragmentach:

„Wstałam o siódmej rano i już siódma wieczorem książkę nie doczytaną z trudem do ręki biorę stron mi zostało niewiele, lecz chyba czytać nie będę przede mną jak na apelu stanęło długim rzędem: Dwanaście skulonych i drobnych godzin z życia kobiety, tak bardzo do siebie podobnych, straszliwie podobnych niestety, ta pierwsza półsenna, co zaspac się boi, ta druga kuchenna, co chleb rano kroi, ta trzecia spóźniona, co mlekiem się parzy, ta czwarta, zmęczona, o snu chwile marzy, ta piąta co wdycha- pół czarnej zaparzycie, stanęło przede mną dwanaście, dwanaście Dwanaście zgonionych, zdyszanych godzin z życia kobiety Podobnych do siebie, siostrzanych, straszliwie siostrzanych niestety,” (...) a po dwunastej godzinie, kobieta myśląc, „jak ja się wyrobię”, dodaje: „I dojrzyj, jeśli mnie kochasz Romeo, godzin litości, że jest, ciągle jest miejsca trochę na małą chwilę czułości w dwunastu zgonionych i drobnych niewartych pióra poety straszliwie do siebie podobnych godzinach z życia kobiety...”

**WSZYSTKIEGO
NAJLEPSZEGO
Z OKAZJI DNIA KOBIET!**

Stanisława Ziątek



SKANSEN PEŁEN ŻYCIA

Nowa wystawa w Salonie Wystawowym

Polacy z Kresów Wschodnich na Warmii i Mazurach

Historia, niczym patchwork, złożona jest z rozmaitych ludzkich losów. Widziana przez ten pryzmat najbardziej wzrusza, uczy i doświadcza. Na tym polega niezwykłość wystawy *Polacy z Kresów Wschodnich na Warmii i Mazurach*, którą od 18 lutego można oglądać w Salonie Wystawowym.

Chcąc w pełni zrozumieć specyfikę regionu, w którym żyjemy należy uzmysłwić sobie jego obyczajowe zróżnicowanie. Skutkiem II wojny światowej były między innymi migracje ludności na Warmii i Mazurach. Działania wojenne spowodowały zmiany granic państwa polskiego i masowe przesiedlenia ludności z jej ziem ojczystych na Ziemię Odzyskaną. Przesiedleńcy z dawnych Kresów Wschodnich, a więc Polacy z obszarów włączonych w granice ZSRR – przede wszystkim z Wileńszczyzny i Wołynia - stanowili jedną z czterech podstawowych grup ludności, które po wojnie zamieszkiwały ten teren.

Zorganizowane przesiedlenia rozpoczęto już w 1944 roku w trakcie działań wojennych. W ich pierwszej fazie, to jest w latach 1944-1948, do Polski przesiedlono ok. 1,5 mln Polaków, w tym na obszar województwa olsztyńskiego 122 tysiące. Większość Kresowian przybyła w latach 1945-46. Przybysze osiedlali się głównie



Polacy z Kresów Wschodnich na Warmii i Mazurach / fot. Promocja Gminy

w środkowej i północnej części województwa, w powiatach: olsztyńskim, ostródzkim (do którego należał w tamtym czasie Olsztynek), giżyckim, kętrzyńskim, pasłęckim, braniewskim i bartoszyckim. Do naszego miasteczka Kresowianie zaczęli docierać w roku 1945. Pierwsze dane o grupach regionalnych osiedlających się w Olsztynku pochodzą z roku 1946. Wg stanu na dzień 1 października w Olsztynku mieszkało 367 rodzin przesiedleńców - 1268 osób.

Wystawa *Polacy z Kresów Wschodnich na Warmii i Mazurach*, prezentowana wcześniej w Muzeum

Warmii i Mazur w Olsztynie, stanowi zwieńczenie projektu realizowanego przez tę instytucję od 2009 roku. Jego celem była dokumentacja życia i losów Polaków przesiedlonych ze wschodu na Warmię i Mazury po 1945 roku. Duszę wystawy stanowią oryginalne dokumenty, przywiezione z Kresów sprzęty, osobiste pamiątki, fotografie, a także nagrania rozmów z przedstawicielami środowisk kresowych. Wystawę z olsztyńskiego zamku wzbogacono eksponatami ze zbiorów naszego muzeum.

Zachęcamy do odwiedzin Salonu Wystawowego!

Inscenizacja historyczna „Wileńszczyzna ‘44”

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz Muzeum Budownictwa Ludowego - Park Etnograficzny w Olsztynku zorganizowały 2 lutego edukacyjną inscenizację „Wileńszczyzna ‘44” na terenie skansenu w Olsztynku.

Celem wydarzenia było zaprezentowanie działalności Polskiego Państwa Podziemnego na Wileńszczyźnie i opowiedzenie o złożonej sytuacji politycznej i narodowościowej na tym terenie na początku 1944 r.

Uczestnicy mogli obejrzeć odtworzenie bitew,

w jakich brali udział polscy partyzanci 70 lat temu: zdobycie Rudomina, bitwy pod Wozraniami i Radziuszami. Militarne potyczki były odgrywane cyklicznie co pół godziny, a w międzyczasie widzowie mogli oglądać scenki pokazujące życie codzienne polskich żołnierzy, sztaby wojsk niemieckich i sowieckich, porozmawiać z rekonstruktorami. Mogli też skorzystać z ciepłego posiłku przygotowanego w oryginalnej kuchni polowej z lat 30. XX w., jednak wcześniej musieli odpowiedzieć na pytania dotyczące historii Armii Krajowej i Wileńszczyzny, i tym samym zdobyć specjalną kartkę żywnościową. Dodatkową atrakcją były pojazdy militarne: odrestaurowany

samochód KDF 82 – Kubelwagen z 1943 r., repliki motocykli BMW R – 71 i ciężarówka Klöckner S-3000.

W odtwarzaniu historycznych scen było zaangażowanych ponad 50 rekonstruktorów odgrywających oddziały polskie, niemieckie, litewskie i radzieckie. Udział w inscenizacji wzięli członkowie: Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznych AA7, GRH Barbarossa, SRH Wielka Czerwona Jedyńka, Stowarzyszenia Trójmiejska Grupa Rekonstrukcji Historycznych oraz grupy pasjonatów militariów: Apokalipsa i Shannon Securities Inc.

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku



Cz. V „ŻYCIE W KOLORZE I W SEPII”

CÓRKA DZIDKA: Ale to nie jest tak, że tatuś nie zyskał w Olsztynku szacunku i poważania. Dopiero dzisiaj tak naprawdę przekonuję się o jego bardzo dobrej opinii, kiedy na ulicy, w sklepie, na targowisku ludzie interesują się jego zdrowiem, przekazują pozdrowienia. Wielu pacjentów systematycznie co roku przynosi na jego imienniny kwiaty, życzenia. To chyba o czymś świadczy, prawda?

Wracając jeszcze do zainteresowań taty, to muszę z uznaniem i podziwem stwierdzić, iż są one bardzo szerokie. Fascynuje go wszechświat, kosmos, ale też m.in. architektura, budownictwo. Ma bardzo dociekliwy umysł, ciągle jest ciekawy świata, zadaje pytania retoryczne i sam szuka odpowiedzi, zastanawia się, analizuje. Uważam, że ma genialny umysł. Poza tym po prostu lubi ludzi, zawsze chciał im pomagać. Interesował się życiem swoich pacjentów, pytał o dzieci, wnuki, różne problemy i jak tylko mógł, starał się im zaradzić. Ludzie wspominają go ze łzami w oczach. Jestem przekonana, że dobro wraca i dobrze się żyje wśród tak życzliwych ludzi.

PAN ZDZISŁAW: Patrząc wstecz na swoje życie w Olsztynku, muszę powiedzieć, że bardzo mi się ono podobało, a szczególnie przyroda dookoła. Uprawialiśmy z rodziną czynny wypoczynek. Cała rodzina świetnie pływała. Ja któregoś roku zdobyłem w Bydgoszczy pierwsze miejsce w pływaniu na 200 metrów stylem klasycznym. Najważniejsze było jednak to, że miałem możliwość i chęci pomagania ludziom, nie tylko jako lekarz, ale po prostu człowiek. Dzisiaj mogę powiedzieć, że jestem spełniony i szczęśliwy. Niestety, dopadła mnie choroba, ale przecież wiem, że wszystko kiedyś się kończy. Dobrze, że nic nie boli, chociaż jestem już bardzo słaby, z trudnością chodzę. Mam w końcu 86 lat. Niektórzy mówią, że to dużo, ale tak naprawdę to wszystko jest względne.



Państwo Pietkiewiczowie w swoim mieszkaniu (listopad 2007 r.)

CÓRKA DZIDKA: Ja natomiast skończyłam ochronę środowiska na Akademii Rolniczo – Technicznej w Olsztynie, a później pracowałam w biurze projektów w Gdańsku. Miałam bardzo dobrą pracę, narzeczonego, własne mieszkanie w Gdańsku i blisko do rodziców, co było niezwykle istotne. Przyszłość zatem rysowała się różowo. W Gdańsku w listopadzie 1981 roku były wiatry i deszcze, zimno, więc zamarzyła mi się podróż w cieplejsze strony. Pomyślałam: „A może by tak zobaczyć Paryż?” Dobrze zarabiałam, więc mogłam sobie pozwolić na takie spełnianie marzeń i tak się stało. Pominę wrażenia z tego cudownego miasta, gdyż szok był dopiero przede

mną. Kiedy 14 grudnia z walizkami stałam na lotnisku w Paryżu, okazało się, że wszystkie loty do Polski zostały odwołane. Wprowadzono stan wojenny. W tej wielce kłopotliwej sytuacji musiałam sobie jednak poradzić. W Paryżu mieszkalam u pewnej Amerykanki, która później wyjechała do Nicei. Pojechałam więc z nią i bardzo mi się tam spodobało – ciepło, morze, palmy. Dość szybko znalazłam jakąś pracę i już zostałam. Nie znałam wtedy francuskiego, więc porozumiewałam się w języku angielskim, trochę niemieckim. Moje życie jest odwrotne do życia emigracji, bo ja nigdy nie wyemigrowałam, nie zrzekłam się obywatelstwa polskiego, chociaż

wiele razy mi to proponowano. Ludzie, którzy wyjeżdżają na emigrację, jadą „za chlebem”, żeby polepszyć sobie życie. Ze mną było odwrotnie. W Polsce miałam wszystko, byłam kimś, a we Francji stałam się nikim. Byłam jednak młoda, zaradna i z optymizmem patrzyłam w przyszłość. Z firmy w Polsce dostałam rok urlopu na naukę języka, następnie drugi i w końcu zostałam na stałe. Szybko pojawił się narzeczonny, później był ślub, urodził się mój jedyny syn. Początkowo, z przyczyn ode mnie niezależnych, rzadko mogłam przyjeżdżać do Polski, ale przez ostatnie lata, na szczęście, mogę to robić regularnie co dwa miesiące. Za krajem już nie tęsknię tak dramatycznie, tym bardziej, że jestem tu dość często, ale za rodziną bardzo, szczególnie za rodzicami.

Z ciekawostek mojego życia opowiem może jedną. Otóż na początku w Nicei na utrzymanie zarabiałam ciałem. Brzmi to bulwersująco i dwuznacznie, a chodziło po prostu o to, że jako dziewczynę bardzo wysoką i szczupłą, w miarę zgrabną, szybko mnie zauważono i zaproponowano sesję w charakterze modelki. Spodobałam się i przez jakiś czas więc w ten sposób zarabiałam na życie. W pewnym momencie byłam



Na podstawie wywiadu z Danutą i Zdzisławem Pietkiewiczami opracowała Henryka Żebrowska

nawet miss Nicei. Nigdy jednak ta praca mi się nie podobała. Kiedy tylko opanowałam w odpowiednim stopniu język francuski, dostałam propozycję pracy naukowej na uniwersytecie w Nicei, gdzie w rezultacie przepracowałam wiele lat w Katedrze Ochrony Morza Śródziemnego. Musiałam nauczyć się nurkowania, ponieważ obserwacja życia pod wodą należała do moich zawodowych obowiązków. Było to fascynujące zajęcie - niezapomniane widoki, wieczne wakacje i zawsze ciepło.

PAN ZDZISŁAW: Na koniec chciałbym jeszcze uzupełnić mój życiorys i powiedzieć, że nigdy nie zapisałem się do PZPR, chociaż naciski różnych władz były ogromne. Tylko jako student byłem w Polskiej Partii Socjalistycznej. Kiedy już pracowałem w Olsztynku, zostałem wezwany do Wojewódzkiego Komitetu Partii w Olsztynie. Pewien mężczyzna mówi do mnie: „Wy jesteście członkiem PZPR”, a ja go zapytałem: „Dlaczego pan mówi do mnie w liczbie mnogiej?” Zdziwiony odburknął: „U nas tak się mówi”. Nie dawałem za wygraną: „Jeżeli uważa pan, że jestem członkiem partii, to dlaczego nie zwraca się pan do mnie towarzyszu?” On znowu: „Byliście w PPS-ie?”, więc odpowiadam: „Byliśmy”. Dialog trwa. „Było zjednoczenie partii w 1948 roku?”. „Nie interesowałem się”. „Więc jeśli było zjednoczenie, to znaczy, że jesteście teraz w PZPR”. „Nic mi o tym nie wiadomo”. „W takim razie napiszcie deklarację, żeby was skreślić”. „Nie mogę pisać o skreślenie, skoro nigdy nie pisałem o wpisanie”. Po tym pamiętnym dialogu dano mi spokój.



Dzidka w czasie karnawału - MISS w Nicei (luty 1988 r.)

Wiele lat później dałem się namówić na udział w nadzwyczajnym zjeździe partii. Podczas swojego wystąpienia wnioskowałem o oddzielenie PPS-u od PZPR-u. Po moim wystąpieniu głos zabrał I Sekretarz Partii, który stwierdził, że to niemożliwe, ponieważ jeśli rozpadnie się PZPR, to wkroczy do nas Związek Radziecki. Tak więc skończyła się moja przygoda z polityką.

Dobrze się czuję w dzisiejszym naszym miasteczku. Tak jak już wspominałem, nie podoba mi się tylko zabudowa w centrum, wygląd tych socjalistycznych bloków, ale ponieważ są to prywatne mieszkania, nic już nie można zrobić. Nie podoba mi się też w dzisiejszej codzienności niechlujstwo językowe, rażący upadek poprawnej polszczyzny. Najgorsze jest to, że nawet ludzie wykształceni nie dbają o swój język. Razi mnie nadużywanie wyrazów z języków obcych, podczas gdy nasza polszczyzna jest przebogata i nie ma żadnej potrzeby zapożyczeń. Jeszcze gorzej jest, kiedy ktoś wykorzystuje słowa, których do końca nie rozu-



Olivier Eckhardt - syn Dzikki, zakochany w Polsce

mie. Na przykład na kościele wisiała informacja: „Rewitalizacja kościoła”, a przecież „vita” to w języku łacińskim „życie”. To by znaczyło, że trwają prace nad ożywieniem kościoła, który w takim razie był martwy. Takich przykładów mógłbym podać mnóstwo i to mnie bardzo martwi. Jestem wrażliwy na piękno języka polskiego. Przez całe wieki Polacy walczyli z germanizacją i rusyfikacją, bo kochali swój język narodowy, a dzisiaj jest on w takiej pogardzie. A przecież już Mikołaj Rej pisał: „A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie

gęsi, iż swój język mają.”

Wspominałem już chyba, że zawsze interesowałem się astronomią i tak jest do dzisiaj. Z obserwacji wszechświata wyciągnąłem na przykład wniosek, że kiedyś słońce wydzielało zdecydowanie więcej energii niż dzisiaj. Skoro na Marsie odkryto wodę, to może tam istniało, albo istnieje życie, tak samo jak na innych planetach. Nie wiadomo tylko, w jakiej formie. To wszystko jest tak ciekawe, że nie chce się człowiekowi jeszcze umierać. Niestety, teraz trudno się żyje młodym ludziom, ponieważ nie mają pracy. Kiedyś narzekaliśmy na nakazy pracy, nie mieliśmy takiego wyboru jak obywatele dzisiaj, ale z drugiej strony praca było w bród. Nie wiem w końcu, co jest lepsze. Życie ma to jednak do siebie, że wszystko mija – i to dobre, i to złe.

Dzisiaj mam już 86 lat, a żona 88. Jesteśmy starszymi, schorowanymi ludźmi, odpoczywamy po trudach życia, ale to nie znaczy, że zupełnie odcięliśmy się od świata. Kiedy zdrowie na to pozwala, chętnie z żoną



Rodzice i córka Dzikki (Nicea, 15.09.1983 r.)

jedziemy na kawę, np. do karczmy w skansenie. Nie lubię się chwalić, ale od 1949 roku nie miałem ani jednej samochodowej stłuczki, a było tych samochodów już kilka. Od czternastu lat jeżdżę Fordem Focusem. Kiedyś z żoną dużo podróżowaliśmy, a zwykle raz w roku wyjeżdżaliśmy w dłuższą podróż. Zwiedziliśmy Francję, Hiszpanię, Niemcy (dawniej to były NRF i NRD), Węgry, częściowo Związek Radziecki, m.in. Moskwę. Polecieliśmy nawet samolotem do Azji, a dokładnie Abchazji. Zapamiętałem, że było tam morze i przede

wszystkim ciepło. Z tych podróży zostały wspomnienia i zdjęcia. Oczywiście, zwiedzaliśmy też Polskę. Wyjeżdżaliśmy do Zakopanego na narty i nigdy nie zdarzyły nam się jakieś przykre przygody, np. złamania. Byłem wysportowany, żona również, więc to chyba dlatego.

Życie jest takie ciekawe i trzeba dbać o zdrowie, aby dopisywało jak najdłużej...

KONIEC

Serdecznie dziękuję córce P. Pietkiewicz - Zdzisławie za pomoc w zrealizowaniu wywiadu.

Henryka Żebrowska

DEZINFORMACJE OLSZTYNECKIE

Olsztyńska delegacja uczła radzieckiego bohatera

Przedstawiciele Klubu Historyków PRL oraz oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wzięli udział w uroczystości składania kwiatów pod pomnikiem gen. Iwana Czerniachowskiego. Zrobili to wspólnie z przedstawicielami władz Obwodu Kaliningradzkiego.

Przypomnijmy, że generał Czerniachowski zginął w czasie wizytacji rejonu walk w Prusach Wschodnich w lutym 1945 roku, a wcześniej brał udział w rozbrajaniu oddziałów Armii Krajowej.

Przedstawiciele olsztyńskich środowisk przyjechali do Pieniężna na zaproszenie strony rosyjskiej. - Ten piękny gest potwierdza jedynie braterstwo broni pomiędzy naszymi narodami - wyjaśnia prezes Klubu Historyków PRL-u. - Rosjanie już zapowiedzieli, że w ramach dobrosąsiedzkich stosunków przyjadą do Olsztyńka, by złożyć kwiaty

pod tablicą upamiętniającą postać Karola Świerczewskiego. Odślonimy ją 28 marca, w dniu rocznicy śmierci bohaterskiego generała.

Ostry spór radnych

Nieprzyjemnym zgrzytem zakończyła się ostatnia sesja rady miasta. Jedna z jej uczestniczek przyniosła bowiem ze sobą komplet figurek odwzorowujących swoim wyglądem niektórych radnych oraz burmistrza.

- Zauważyłem jak właścicielka lalek zaczęła nimi manipulować pod stołem i coś mruzczyć pod nosem. Potem wbiła w figurki szpilki. W chwilę później jeden z radnych stracił głos, a innemu dalsze uczestnictwo w obradach uniemożliwił ból pleców - opowiada roztrzęsiony świadek zdarzenia.

- Jestem przekonany, że miało to związek z działalnością radnej, bo właśnie w te okolice wbiła ona szpilki. Przypominało to znany z filmów obrzęd voodoo. Z tego co pamiętam, najdłużej trwało jednak pastwienie się nad miniaturową bur-

mistrza. Kobieta wbiła w nią co najmniej kilkanaście małych szpileczek.

Radna stanowczo zaprzecza tym rewelacjom: - Był to prezent dla mojej wnuczki, Chciałam tylko obszyć ubranka laleczek ozdobną nicią Dziwię się, że radni mogą wierzyć w takie zabobony - oburza się Halina Jeżdżicka. - Zamiast szerzyć wiarę w gusła, rajcy powinni zająć się sprawami ważnymi dla miasta.

Po tych wydarzeniach burmistrz udał się na urlop, a dwoje radnych na rekonwalescencję.

Tajemniczy sprawca usiłował przejąć władzę

W czasie urlopu burmistrza doszło do innego tajemniczego wydarzenia. Do tej pory nieznaną jest sprawca, który usiłował wykorzystać fakt nieobecności władz miasta. - Burmistrz miał wyjechać na zasłużony wypoczynek, jednak zaskoczył nas wszystkich, gdy w poniedziałek normalnie

zjawił się w pracy - opowiada ratuszowy woźny. - Moje zdziwienie wzbudził jego nieco nienaturalny głos i chód. Dopiero gdy kilka godzin później podlewałem kwiaty w jego gabinecie i przyjrzałem się bliżej, zauważyłem odmienione rysy twarzy i nienaturalną, przypominającą gumę cerę. Wtedy postanowiłem wezwać policję.

Okazało się, że tajemniczy osobnik, ucharakteryzowany na burmistrza, zdążył podpisać kilkanaście umów i nominacji. Intruz zwołał także ze stanowisk kilku dyrektorów spółek miejskich, przejrzał urzędową dokumentację, a być może nawet jej część skopiował i zabrał ze sobą. W czasie gdy patrol usiłował sforsować drzwi gabinetu burmistrza, sobowtór zdążył go opuścić i zejść po rusztowaniu.

Na razie nie udało się ująć sprawcy zamieszania. - Prawdopodobnie był to mężczyzna słusznej budowy ciała, w wieku 35-50 lat, zamieszkały w Polsce - mówi kpt. Karol Bystry z komendy miejskiej policji.

Za odnalezienie mężczyzny wyznaczona została wysoka nagroda.

OKRUCHY I OKRUSZKI Z MOJEGO DZIECIŃSTWA

Moi rodzice, Marianna i Czesław Jędrzejakowie, w 1946 roku znaleźli w Olsztynku małe mieszkanie bez żadnych wygod na piętrze ocalałej kamieniczki u zbiegu ulic Krzywej i Składowej. Stoi ona tam do dziś.

Ojciec miał już w marcu tego roku pracę w kolejowych warsztatach elektro-technicznych. Codziennie, także w soboty, dojeżdżał do Olsztyna rano, pierwszym pociągiem o godz. 5.40, a wracał późnym popołudniem, tak jak większość pracowników, którzy znaleźli pracę poza miejscem zamieszkania.

Jeszcze nie skończyłam pięciu lat, gdy po raz pierwszy zobaczyłam Olsztynek, nieduże zniszczone miasteczko. Poniemiecką spuścizną daną Polakom na zagospodarowanie i rozpoczęcie nowego życia po niszczącej nasz kraj wojnie.

Nie od razu uznaliśmy nowe ziemie za swoją ojczyznę. Czasy były niespokojne, ludzie żyli w niepewności o przyszłość. Oczywiście, jako dziecko nie pojmowałam wówczas, dlaczego rodzice mówili o prawdopodobnym powrocie „do Polski”. Ich zapatrywania i opinie o aktualnej sytuacji przyjmowałam jako pewnik. Realia były takie, że osiedlający się na tzw. Ziemiach Odzyskanych i ci, którzy tu mieszkali, musieli ubiegać się o dokument poświadczający obywatelstwo polskie. Mam taką pamiątkę – pismo ze stycznia 1948 roku wydane przez Powiatowe Starostwo w Ostródzie. Mój brat

urodzony w 1947 roku w Olsztynku zawsze mówił, że jest Mazurem. Dla niego to właśnie tu była jedyna ojczyzna. Starsze pokolenie z bólem w sercu wspominało swój kraj lat dziecińczych, swoją na zawsze utraconą ojczyznę na wschodnich rubieżach dawnej Rzeczpospolitej, pięknej Wileńszczyzny i żyznych okolic – Równego, Łucka czy Rożyszcza na Wołyniu.

A teraz przenieśmy się na moment do innej krainy – do krainy poezji. Oto wiersz Tadeusza Różewicza.

„Oblicze Ojczyzny”

*Ojczyzna to kraj dzieciństwa
miejsce urodzenia
to jest ta mała najbliższa
ojczyzna*

*miasto miasteczko wieś
ulica dom podwórko
pierwsza miłość
las na horyzoncie
groby*

*w dzieciństwie poznaje się
kwiaty ziola zboża
zwierzęta
pola łąki
słowa owoce*

ojczyzna się śmieje

*na początku ojczyzna
jest blisko
na wyciągnięcie ręki*

*dopiero później rośnie
krwawi
boli*

W pobliżu naszego pierwszego mieszkania i wzdłuż dzisiejszej ulicy Składowej stało kilka parterowych domów przypominających wiejskie chałupy z zabudowaniami gospodarczymi. Na ulicy Krzywej - dziwna dla



Moi pierwsi nauczyciele wśród uczniów szkoły podstawowej (rok 1950)

mnie drewniana budowla - czynna strażacka wieża. Przy skrzyżowaniu z ulicą Chopina zaciekawienie wzbudzała stara stodoła z tzw. pruskim murem, kryta strzechą. Wkrótce spłonęła. Takie same użyteczne kiedyś budowle stały przy dwóch polnych drogach, jakimi były dzisiejsze ulice - Ostródzka i Szkolna. Stodoły spaliły się doszczętnie w niewyjaśnionych okolicznościach.

Naszą samotnie stojącą kamieniczkę otaczały gruzowiska, straszły kikuty kominów i szkielety ścian spalonych domów. Myślę, że te spalone kamienice nie nadawały się do odbudowy z równoczesnym odtworzeniem ich pierwotnego wyglądu. Dlatego zaczęło się wyburzanie pozostałości i uprzątnięcie gruzów. Ludzie czekali na jakikolwiek dach nad głową. Jeśli ktoś przedstawia te sprawy inaczej,

zniekształca obraz Olsztynka sprzed 69 lat i obraz „przewalającej się” wówczas na Ziemiach Odzyskanych historii.

Nigdy nie zapomnę tamtych, budzących grozę widoków. I to nie tylko z najbliższego otoczenia, ale i innych ulic, z centrum miasta przy ratuszu, z ulicy Mały Rynek, zniszczonego kościoła, ruin wzdłuż całej ulicy Warszawskiej aż do przystanku autobusowego.

Teraz łatwo jest mówić, że należało zrobić to..., tamto... w taki sposób...

Parafrazując słowa znanej piosenki, powiem tak: Wtedy pogodą dla bogaczy nawet nie powiało! I tylko tyle!

A co działo się w moim dzieciństwie? Wkrótce przeprowadziliśmy się do kamienicy przy ulicy Chopina i zajęliśmy dwupokojowe mieszkanie. Koszmarne

obrazy jakby trochę oddaliły się, lecz i tak były widoczne z wysokości piętra.

Kamienica za dzisiejszym MDK nosiła wtedy nr 7 (stara niemiecka numeracja). Okazała się na długie lata przyjaznym dla naszej rodziny miejscem zamieszkania. Przed wojną była własnością jednej rodziny, na co wskazywał rozkład pomieszczeń. Dom miał centralne ogrzewanie, z którego jednak zrezygnowano, ponieważ zamieszkały tu trzy rodziny. Budynek z dużą zagospodarowaną posesją robił dobre wrażenie. Piętrowa kamienica miała osobne wejście od ulicy. Z odkrytego tarasu z balustradą prowadziły do holu przeszklone drzwi. Ramy okien, podobnie jak owo wejście dla gości, były ozdobione rzeźbionymi elementami. Srebrny świerk na trawniku, rozłożysta lipa ocieniająca taras, a z północ-



Na miejscu widocznego pola znajduje się dzisiaj boisko Orlik (rok 1946)



Na placu przy murze prawdopodobnie było pierwsze targowisko (rok 1946)

nego szczytu drzewka różowo kwitnącego głogu- dopełniały całość ładnie zaplanowanej działki. W tym miejscu dodam, że ulica Chopina od skrzyżowania z Kościuszki aż do placu przy aptece, wtedy pana Glogera, miała dwa szpalery tychże ozdobnych drzewek, które nazywaliśmy różyczkami.

Może warto byłoby powrócić do tego przyrodniczego elementu ozdabiania ulic? Chodniki przy naszej kamienicy i naprzeciwko niej nie miały wtedy jeszcze cementowych płyt, więc zaraślały trawą.

Nierzadko spotykałam blisko naszego domu pewną sędziwą kobietę, zawsze ubraną na czarno, o której moja mama mówiła, że jest Mazurką i mieszka w jednym z domków na Składowej. Kobieta prowadziła kozę, trzymając ją na postronku, rzadko odzywała się do przechodzących obok

niej i kierowała się w stronę łąk nad Jemiołówką. Niewybredne zwierzątko wyskubywało trawę, gdzie tylko się pokazała.

Jezdnia na całej długości naszej ulicy była wybrukowana tzw. kocimi łbami, o czym Czytelnicy mogą przekonać się sami, oglądając fotografię. Na jej odwrocie moja mama zanotowała: Boże Ciało 1951 rok.

Niech przedstawione tu fotografie pobudzą nasze wspomnienia z czasów dzieciństwa. Czas na zawsze się w nich zatrzymał. Tu już nic się nie zmieni – ani ludzie, ani klimat tamtych dni. I niczego nie da się zakłamać!

Dziękuję mojej przyjaciółce Maryni Janiszewskiej za fotografię dawnego Olsztynka.

W kolejnej części wspominać będę sąsiadów z naszej ulicy.

Alicja Chrzanowska



Strażacka wieża przy ulicy Krzywej

My się zimy nie boimy...

... ani zmian zapowiadanych w Karcie Nauczyciela, dotyczących skrócenia nauczycielskich urlopów. Bowiem znakomita większość pedagogów Szkoły Podstawowej w Olsztynku „oddala” część swoich ferii zimowych na rzecz zajęć prowadzonych z dziećmi w tymże okresie.

Na brak zainteresowanych nie mogliśmy narzekać, a oferta była przebogata: od obozów i zajęć sportowych (piłka nożna, narty), poprzez warsztaty czytelniczo – kulinarne, na licznych wyjazdach do Olsztyna i wyjściach na „Biały Orlik” kończąc.

W pierwszym tygodniu ferii odbywały się także zajęcia w ramach projektu „Kompetencje kluczowe otworzą twoją głowę”, więc śmiało możemy stwierdzić, że każde dziecko, które miało ochotę spędzić czas wolny w szkole, miało taką okazję.

Najchętniej jednak odwiedzają szkołę najmłodszy, o czym mogli się przekonać nauczyciele zaangażowani w prowadzenie zajęć - mieli pełne ręce roboty. A program był niezwykle bogaty: zajęcia z zakresu profilaktyki, bal piżamowy, nauka jazdy na łyżwach, wycieczka do teatru lalek, na basen, do „małpiego gaju”, zabawy integracyjne.

Zapewnienie dzieciom tak licznych atrakcji wymagało zgromadzenia odpo-

wiednich środków finansowych. Większość kwoty przeznaczonej na zorganizowanie „zimowych harców” uzyskaliśmy z Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Miasta i Gminy Olsztynek, ale wsparła nas także Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej w Olsztynku oraz szerokie grono sponsorów: państwo Magdalena i Grzegorz Grecy, pani Emilia Witowicz, pani Alina Janeczka, pan Kazimierz Gąsiorowski, państwo Magdalena i Paweł Ciszkowscy, „Tymbrak”, za co serdecznie w imieniu dzieci dziękujemy. Jesteśmy też niezmiernie wdzięczni za współpracę pani Ewie Szerzeniewskiej, pani Marioli Szostek, pani Sylwii Widmańskiej i panu Waldemarowi Młodkowskiemu.

Mimo niesprzyjającej aury (było okrutnie zimno i wietrznie), frekwencja była wzorowa.

To były prawdziwe harce – i co warto zaznaczyć – bez komputera, który powoli staje się najlepszym „przyjacielem” naszych pociech. Żaden z uczestników programu na pewno ani przez chwilę za nim nie zatęsknił. Za to dzieci stwierdziły, że będą tęsknić za następnymi tak udanymi feriami.

Anna Ciesielska



Procesja Bożego Ciała (rok 1951). W głębi budynek sądu, dzisiaj Gminne Centrum Zdrowia.

Reklama

SPRZĘT RTV, SAT, AGD, KOMPUTERY



NAPRAWA
- komputery, laptopy
- telewizory



tel/fax 519 29 50,
519 13 87, Olsztynek,
ul. Krótka 2

PUNKT OPŁAT

każdy rachunek jedyne: 1,50 zł



W czasie ferii oprócz stałych form prowadzone były otwarte warsztaty wokalne, taneczne, plastyczne, perkusyjne (również w świetlicach wiejskich, m.in. w Elgnówku, Mańkach, Łutynowie). Na seanse filmowe dla dzieci i młodzieży zapraszaaliśmy do kina „Grunwald”. Przeprowadzono również otwarte zajęcia parkouru i krav magi. Mimo zaawansowanego remontu w domu kultury poradziliśmy sobie, a proponowane przez nas imprezy cieszyły się dużym zainteresowaniem m.in. dzięki współpracy z biblioteką, olsztyneckimi szkołami i świetlicami wiejskimi.

24 – 26 I Tegoroczne ferie rozpoczęliśmy spektaklem teatralnym „W biegu po biegun” oraz „Bałem u Królowej Śniegu” na lodowisku.

27 I W zimowym Turnieju Piłki Nożnej do lat 13-tu, w hali gimnazjum, udział wzięło 6 drużyn. I miejsce zajęły „JAS-TRZĘBIE”, II - „WAPLEWO”, a III - „FC OLSZTYNEK”.

29 I Zimowy Turniej Piłki Nożnej do lat 16. Udział wzięło 8 drużyn. Poniżej klasyfikacja: „DYMIAŁE TRAMPKI” - I miejsce, „FC BAGNO” - II miejsce, „FACECI W CZERNI” - III miejsce, „WOJCIECHY” - IV miejsce. Zwycięzcom gratulujemy! Wszystkim uczestnikom dziękujemy za udział, szczególnie żeńskiej drużynie trenowanej przez Pana Z. Dziegielewskiego.

31 I Biblioteka Miejska wspólnie z domem kultury zorganizowała spektakl teatralny „Śpiąca Królewna” w wykonaniu teatru Art-Re z Krakowa

2 II Konkurs Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Zimowe Skowronki '14”. Udział wzięło 20 wykonawców. Statuetki zimowych skowronków wyśpiewali: kategoria młodsza – I miejsce Amelia Bartosiak, II m. Julia Kamińska, III m. Antonina Borowska, kat. starsza – I m. Natalia Śliżewska, II m. Katarzyna Kozłowska, III m. Krzysztof Mierzejewski.

Dziękujemy sponsorom głównej nagrody Państwu Słodownik „Top Market” oraz Hucie Szkła w Olsztyнку, a także sklepowi B-Market za drobne upominki. Pozostałe nagrody ufundował dom kultury.

3 II Zimowy Turniej Piłki Siatkowej, udział wzięło 6 drużyn. I miejsce - „Wilkowo”, II miejsce - „Bez nazwy”, III miejsce - „Orły”, IV miejsce - „Dziewczyny”. Dziękujemy wszystkim za udział i sportową rywalizację.

5 II Spektakl teatralno-cyrkowy „Cyrkowe wyczyny clowna i dziewczyny” dla najmłodszych zgromadził pełną widownię kina „Grunwald”.

7 II Zakończyła się olsztynecka, XVII już edycja ligi halowej piłki nożnej. W tym roku zmierzyło się ze sobą 9 drużyn. Na podium stanęli: I miejsce „GROM” LICHTAJNY, II „FRIENDS” STAWIGUDA, III „APOTEX” FUTBOL CAFE (wszystkie wyniki na stronie www.mdkolsztynek.pl). Gratulujemy!

9 II Jedną ze sztandarowych imprez olsztyneckich ferii są wybory „Małej Miss Ferii”, które z roku na rok cieszą się coraz większą popularnością. Tematem tegorocznych wyborów był Dzik Zachód, więc nasze kandydatki prezentowały się na scenie w rytmie country. O tytuł Małej Miss Ferii 2014 rywalizowało 10 kandydatek - Julia Manków, Emilia Kozłowska, Agata Deptuła, Wiktoria Wilkaniec, Zosia Mojsik, Lenka Drozińska, Klaudia Wiśniewska, Natalia Wiśniewska, Oliwia Wilkaniec, Agnieszka Mierzejewska. Tytuł Miss Uśmiechu zdobyła Julia Manków, Miss Słodkości – Natalia Wiśniewska, Miss Foto i Miss Publiczności – Oliwia Wilkaniec, Wice Miss Ferii – Emilia Kozłowska, a MISS FERII 2014 – Wiktoria Wilkaniec. W jury zasiadli: Edyta Płoska – sklep „Edyta” /sponsor głównej nagrody miss ferii i nagrody specjalnej – miss słodkości/, Grzegorz Pokrzywnicki – FHU Max Wszystkiego



Konkurs Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Zimowe Skowronki”
/fot. Archiwum MDK



Drużyna „Grom” Lichtajny - I miejsce w Olsztyneckiej Lidze Futsalu, sezon 2013/2014 /fot. Sebastian Lachowicz /Studio „R”

/sponsor nagrody wicemiss/, Przemysław Niechwiadowicz – restauracja „Zielarnia” /sponsor nagrody miss uśmiechu/, Sebastian Lachowicz – Studio „R” /sponsor nagrody miss foto/. Nagrodę miss publiczności i nagrody rzeczowe ufundował dom kultury, a drobne upominki sklep B-Market.

Dziękujemy sponsorom oraz Dyrekcji Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztyńku za udostępnienie sali.

21 II Studenckie Koło Naukowe Mediewistów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Bractwo Rycerskie Konwent Świętego Piotra w Olsztyńku zorganizowały w kinie „Grunwald” otwarte spotkanie poświęcone historii Olsztyńka.

Wkrótce:

7 III Gminny Dzień Kobiet. W programie „Muzyka, szampan i miłość” - usłyszymy znane przeboje muzyki klasycznej i rozrywkowej. Zapraszamy: godz. 17.00, sala Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztyńku.

14 III Koncert jazzowy GRZECH PIOTROWSKI TRIO. 14 marca /piątek/, godz. 18.00, Kino „Grunwald” w Olsztyńku. Bil. 25 zł przedsprzedaż, 30 zł w dniu koncertu.

28 III Szkoła Podstawowa w Olsztyńku zaprasza na spektakl teatralny „Lasy nie powiedzą nic” z okazji narodowego święta żołnierzy wyklętych. Kino „Grunwald”, godz. 17.00.

Zapraszamy!



Co słyhać w Olimpii?

Okres przygotowań do rundy wiosennej rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo IV ligi przebiega bez spektakularnych wydarzeń. Drużyna seniorów „Olimpii” Olsztynek prowadzona przez trenera Mirosława Romanowskiego pilnie trenuje 3 razy w tygodniu, aby przygotować organizmy piłkarzy do pełnej wydolności. Na pierwsze treningi stawili się wszyscy zawodnicy, którzy przyczynili się do ubiegłorocznego sukcesu, czyli wywalczenia 3 miejsca w tabeli IV ligi po rundzie jesiennej. Zajęcia odbywają się dwa razy tygodniowo w sali gimnastycznej, plus jeden biegowy trening terenowy. Dodatkowo w każdą sobotę zespół „Olimpii” rozgrywa mecze kontrolne na sztucznej murawie pełnowymiarowego boiska w Olsztynie na Dajtkach, a wiosenna aura pozwala na lepsze przygotowanie się do ligowej walki. Pierwszy sparing z drużyną klasy okręgowej Tęczą Biskupiec zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

Pierwsza połowa meczu przebiegała pod dyktando „Olimpii”, ale fatalna dyspozycja strzelecka nie pozwoliła na zdobycie bramki. O przewadze świadczyć może aż 15 rzutów różnych wykonywanych przez naszych zawodników. W drugiej odsłonie na boisko wybiegł skład rezerwy i gra się wyrównała. Drugi mecz kontrolny rozegrany został w Ostródzie, gdzie miejscowy III-ligowy „Sokół” pokonał nasz zespół 2:0. Przez 70 minut „Olimpia” dotrzymywała pola gospodarzom, a dopiero w ostatnim kwadransie gry osłabła i pozwoliła na strzelenie sobie 2 bramek. Kolejny mecz, tym razem z IV-ligową „Mławianką” Mława, zakończył się zwycięstwem „Olimpii” 2:1 (2:0). Było to bardzo emocjonujące

i dobre spotkanie w wykonaniu naszych zawodników, a bramki zdobyli: Marcin Łukaszewski z rzutu wolnego i Mateusz Różowicz wykorzystując sytuację sam na sam z bramkarzem. Ciekawym widowiskiem był mecz z III-ligowym „Motorem” Lubawa zakończony remisem 4:4 (3:2). W pierwszej połowie dużą przewagę mieli piłkarze „Motoru”, ale w drugiej zabrakło im kondycji i wtedy dominowali nasi zawodnicy. Bramki dla „Olimpii” strzelali kolejno; Marcin Łukaszewski po dośrodkowaniu Mateusza Różowicza, Marcin Rykowski dobijając piłkę odbitą przez bramkarza, Łukasz Michałowski z rzutu wolnego oraz Mateusz Różowicz z linii pola karnego. Do rozegrania pozostało jeszcze 3 sparingi: z „Błękitnymi” Ornetą, „Warmią” Olsztyn i „Stomilem” II Olsztyn.

Jerzy Tytż

Szanowni czytelnicy! Niebawem wszyscy staniemy przed obowiązkiem złożenia rocznego zeznania podatkowego. Od kilku lat istnieje możliwość odpisania **1% podatku** dla dowolnie wybranej organizacji pożytku publicznego. Nie jest to żadne dodatkowe zobowiązanie finansowe dla Państwa – w przypadku rezygnacji z darowizny, środki te trafiają do państwowego budżetu. Spośród wielu podmiotów, możecie Państwo wybrać nasz klub - „Olimpię” Olsztynek (KRS 0000086043). Nic Państwo nie tracicie, możemy wszyscy razem jedynie na tym zyskać. Jeszcze raz prosimy o wsparcie nas w ten sposób, a za okazaną przychylność z góry dziękujemy!

Reklama

PRZEWOZY PASAŻERSKIE

PRZEWOZY TAKSÓWKOWE

WYNAJEM BUSÓW (9 I 23-osobowych)

Oferujemy:

- przewozy turystyczne,
- przewozy dzieci i młodzieży szkolnej
- przewozy na/z lotniska

Obsługujemy:

- konferencje
- wesela
- wyjazdy integracyjne
- pielgrzymki

F.H.U. ITER BUS
ANDRZEJ ARGALSKI

tel. 601 92 13 15
e-mail: andrzejargalski@wp.pl

Uroczystości w Szkole Filialnej w Królikowie

Kochamy babcię i dziadka

Dzień Babi i Dziadka to bez wątpienia wielkie wydarzenie w życiu szkoły, na stałe już wpisane w kalendarz uroczystości szkolnych. W tym wyjątkowym dniu uczniowie przychodzą do szkoły ze swoimi babkami i dziadkami, gdzie czeka na nich wiele miłych niespodzianek.



Święto to jest niezwykle nie tylko dla wnucząt, ale przede wszystkim dla dziadków. To dzień pełen wzruszeń, serdeczności, radości i uśmiechu, jak również okazja obejrzenia swoich wnuków w roli nie tylko uczniów, ale także aktorów czy piosenkarzy.

17.01.2014 r. goście nie zawiedli i przybyli tłumnie na uroczystość. Po ciepłym powitaniu, dzieci przedstawiły program słowno-muzyczny, po czym nastąpiła wspólna zabawa i konkursy. Wielką przyjemność sprawiły Babciom i Dziadkom upominki wykonane

własnoręcznie przez wnuki w postaci laurek i kwiatów. Poczęstunek po części artystycznej był okazją do wspólnych rozmów, wspomnień i żartów. Uroczystości takie jak ta są niezmiernie potrzebne. Scalają to, co w życiu najważniejsze - rodzinę. Integrują również babcie i dziadków ze szkołą. Ponadto uświadamiają nam, że należy pamiętać o tym, że w świecie ceniącym kult młodości jest ktoś, komu należy się szacunek i wdzięczność za wychowanie dzieci i wnucząt.

Beata Sawońska

„Przybieżeli anieli”

Choinka szkolna wpisała się na stałe w kalendarz imprez organizowanych w Szkole Filialnej w Królikowie. Jest ona jednym z najbardziej oczekiwanych i przyjemnych wydarzeń dla dzieci. W tym roku odbyła się 24 stycznia.



Jaselka pt. „Przybieżeli anieli” w wykonaniu uczniów z klas 0-III Szkoły Filialnej w Królikowie.

Pierwszym punktem programu były jaselka pt. „Przybieżeli anieli”. W przedstawieniu wzięli udział absolutnie wszyscy uczniowie z klas 0-III. Impreza przeplatana była wieloma konkursami i zabawami. Najbardziej oczekiwanym momentem było oczywiście przybycie Świętego Mikołaja z workiem prezentów. Później ruszyły w tany nie tylko dzieci, ale również

ich młodsze i starsze rodzeństwo oraz rodzice. Można było podziwiać piękne stroje karnawałowe. Duże podziękowania kierujemy do rodziców, którzy bardzo zaangażowali się w organizację i sprawne przeprowadzenie imprezy. Zabawa była przednia.

Kierownik
Szkoły Filialnej w Królikowie
Marzenna Stefanowicz



Rotmistrz Witold Pilecki

– żołnierz niezłomny, żołnierz wyklęty, żołnierz „Rzeczypospolitej utraconej”, ostatni ułan Rzeczypospolitej, „ochotnik do Auschwitz”, jeden z sześciu najodważniejszych ludzi europejskiego ruchu oporu w czasie II wojny światowej. Jest symbolem Polski, która – w wyniku działań okupujących ją sowieckiej Rosji i hitlerowskich Niemiec – została bezpowrotnie utracona. Należał do pokolenia urodzonego pod zaborami, którego misją było odzyskanie przez Polskę niepodległości, a gdy to się dokonało – praca dla wielkości wolnej ojczyzny. Pokolenia wychowanego na ciągle żywych tradycjach powstań narodowych i ukształtowanego przez zawołanie „Bóg – Honor – Ojczyzna”.

Życiorys:

13 maja 1901 w okolicach Nowogródzczyzny rodzi się Witold Pilecki
1910 rodzina przeprowadza się do Wilna
1914 wybuch I wojna światowa
1919 Pilecki dołącza do oddziału Wojska Polskiego
1921 zdaje egzamin maturalny i awansuje na komendanta i instruktora oddziału
1922 rozpoczyna studia na Uniwersytecie Stefana Batorego, na Wydziale Sztuk Pięknych.
1931 żeni się z Marią Ostrowską
1938 Pilecki otrzymuje Srebrny Krzyż Zasługi za pracę społeczną
1939 wybuch II wojna światowa, Pilecki walczy w kampanii wrześniowej, potem przechodzi do podziemnej walki z okupantem
1939 Pilecki wraz z żołnierzami mjr Jana Włodarkiewicza zakłada Tajną Armię Polską
1940 władze niemieckie zaczynają organizować obozy pracy na ziemiach polskich
19 września 1940 Witold Pilecki daje się złapać podczas łapanki na Żoliborzu i przewieźć do obozu Auschwitz
1943 ucieka z Auschwitz
1944 walczy w Powstaniu Warszawskim
1945 wraca do kraju, gdzie organizuje siatkę wywiadowczą
1947 rotmistrz Witold Pilecki zostaje aresztowany przez władze komunistyczne
25 maja 1948 o godzinie 21:30 Witold Pilecki zostaje rozstrzelany

Życie jest piękne

Życie jest piękne, to zdanie które całkowicie kontrastuje z obrazem obozu koncentracyjnego. Jednak, poznając wspaniałą życiorys rotmistrza Witolda Pileckiego, te właśnie słowa nasuwają się na myśl. W 1940 roku Pilecki podjął decyzję o dobrowolnym zesłaniu do piekła. Pod konspiracyjnym nazwiskiem Tomasz Serafińskiego dał się pochwyć w łapance na Żoliborzu, by zostać przetransportowanym i umieszczonym w obozie koncentracyjnym Auschwitz. Co dało siłę i impuls do tak odważnej decyzji? Według córki, Zofii Pileckiej-Optułowicz, ojciec kierował się zawsze patriotyzmem, odwagą, poświęceniem i koleżeństwem. Tak pisał o dumnym marszu na śmierć 265 Polaków: „Przeżycia piekła wyniosły ich już na pewne wyżyny duchowe - przeżywali tu jednocześnie i niebo i piekło. Prócz tych co już zginęli, iluż z nich już nieraz ryzykowało życie dla przyjaciela.”

Pilecki pisał raporty o Auschwitz. Wiernie oddał obozową rzeczywistość, bez wyolbrzymień i bez przemilczeń. Pisał z perspektywy człowieka, dla którego piekło stało się rzeczywistością. Opis życia w obozie koncentracyjnym w raporcie Pileckiego przypomina odrobinę film „La Vita e Bella” („Życie jest piękne” - film opowiadający losy żydowskiej rodziny, zamkniętej w jednym z obozów koncentracyjnych. Ojciec, starając się uchronić dzieciństwo swego syna, przekonuje go, że cały ten obóz to tylko gra. Trudności i cierpienia obozowego życia przedstawia w formie zabawy). Raport Pileckiego to również dziennik, w którym opisuje mnóstwo przygód i akcji godnych najlepszych hollywoodzkich scenariuszy. Jednym z takich wydarzeń może być brawurowa ucieczka czterech kolegów rotmistrza:

„Byłem kiedyś dawno na filmie 10 z Pawiaka. Śmiem sądzić, że ucieczka czterech więźniów z Oświęcimia, najlepszym w obozie autem komendanta lagru, po przebraniu się w mundury oficerów SS, na tle warunków tego piekła, może być dla filmu kiedyś

tematem naprawdę doskonałym.

Główna wartownia (haup-twache) prezentowała broń.

Lagerführer Hans Aumeier, spiesząc konno z Buny na wieczorny apel, spotkał auto z oficerami w drodze. Salutował im grzecznie, dziwiąc się nieco, że szofer prowadzi wóz na stary przejazd kolejowy, już teraz zamknięty. Auto się jednak szybko cofnęło i przejechało tor w innym miejscu. Zwalił to na wódkę i słabą pamięć kierowcy.

Lagerführer wrócił do Oświęcimia na sam apel, gdy wszyscy już stali w wyrównanych blokach. Tu się dopiero rozegrała scena. Zameldowano mu, że czterech brakuje na apelu, a co gorsza - że pojechali autem komendanta. Działo się to w baraku blockführerstuby. Aumeier się prawie wściekł, rwał włosy na głowie, krzyczał, że ich przecież spotkał. Potem z rozpaczą cisnął czapkę na ziemię i ... nagle na głos się rozesłabiał.”

Sposób w jaki Pilecki opisuje Auschwitz wynika z faktu, że ani na chwilę nie stracił wolności. Jego pobyt tam był wyborem. Udało mu się stworzyć regularne oddziały wojskowej organizacji, oraz przywrócić skazańcom ducha walki. On i jego towarzysze nie byli więźniami, byli żołnierzami. W 1943 Pilecki uciekł z obozu. Na wolności nadal utrzymywał kontakty z obozowym podziemiem, oraz udzielał wsparcia rodzinom więźniów.

Dobrowolny pobyt w tak straszliwym miejscu, jak Auschwitz, to najbardziej spektakularny czyn Pileckiego. Jednak, te niecałe trzy lata to tylko ułamek wspaniałego życia. Życia przepełnionego męstwem, pracą i bohaterstwem. Działalność aktywnie, tworzył organizacje konspiracyjne, walczył w Powstaniu Warszawskim, praco-

wał na rzecz społeczeństwa, ale też, co bardzo istotne, był wspaniałym mężem oraz ojcem dwojki dzieci.

Przez krótki okres w życiu Witolda nastąpił czas spokoju. W 1931 roku ożenił się z Marią Ostrowską i wraz z rodziną osiedlił się w zrujnowanym majątku w Sukurczach. Żona uczyła w szkole. On zajmował się głównie odbudową gospodarstwa i wychowywaniem dzieci. Prowadził również szeroko zakrojoną działalność społeczną, założył kółko rolnicze i mleczarnię. Pomimo tak licznych zajęć znajdował czas na pisanie wierszy i malowanie obrazów. W 1938 roku za zaangażowanie społeczne Pilecki otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

Wspaniałe życie Witolda Pileckiego kończy się tragicznie. Aresztowany w 1947 roku przez komunistyczne władze, został oskarżony pod zarzutami posiadania broni, posługiwania się fałszywymi dokumentami, oraz przygotowywania zamachów zbrojnych na prominentów reżimu komunistycznego. Po okrutnym śledztwie prowadzonym przez UB miał powyrwane wszystkie paznokcie. Tortury i męki jakich doświadczył w tamtym czasie były przerażające. Po ogłoszeniu wyroku Pilecki powiedział: Ja już żyć nie mogę (...) mnie wykończono. Bo Oświęcim przy nich to była igraszka. Został skazany na potrójną karę śmierci. 25 maja 1948 roku Witold Pilecki został zamordowany strzałem w tył głowy.

Rotmistrz Witold Pilecki ogromną ofiarą, jaką było dobrowolne zstąpienie do piekła Auschwitz, ale też całym swoim pięknym życiem i zaangażowaniem w walkę o wolność Ojczyzny daje nam wzór godny naśladowania. Piękne życie... warto je poznać, przyswoić i przekazywać przyszłym pokoleniom.

Weronika Bukowska

Szkoła Podstawowa w Olsztynku
serdecznie zaprasza na
wieczornicę - "Lasy nie powiedzą nic..."
28 lutego 2014 o godz 17.00,
kino „Grunwald” w Olsztynku

źródła: Jacek Pawłowicz „Rotmistrz Witold Pilecki 1901 - 1948” Instytut Pamięi Narodowej, Raport Witolda „W” (1943), Raport Witolda (1945), <http://www.pch24.pl/bo-oswiecim-przy-nich-to-byla-igraszka,2832,i.html>, http://pilecki.ipn.gov.pl/rp/biogram/7081_Rotmistrz.html?poz=5, pilecki.ipn.gov.pl

Zapamiętaj imię moje...

W wychowaniu chodzi właśnie o to, żeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem - o to, żeby bardziej był, a nie tylko więcej miał, aby więc poprzez wszystko co ma, co posiada, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem, to znaczy, żeby również umiał bardziej być nie tylko z drugimi, ale i dla drugich.

Jan Paweł II w UNESCO (02.06.1980)

W staraniach o kształtowanie właściwego modelu wychowania powinno brać udział całe społeczeństwo, poczynając od rodziny, poprzez osoby sprawujące władzę, szkołę, środowisko.

Przyszłość zaczyna się dzisiaj, nie jutro – mówił Jan Paweł II; słuchając tych przekazów wszyscy dorośli winni zdać sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nas spoczywa względem dzieci. Dlatego dziś musimy troszczyć się o dobre przykłady, aby jutro młode pokolenie mogło je wykorzystywać w życiu.

Erskine Caldwell – amerykański pisarz ukazujący wypaczenia cywilizacji, w niezwykle pięknej sentencji zawarł istotę wychowania „...Puste kłosa dumnie wznoszą się ku słońcu, kłosa pełne ziarna w pokorze pochylają się ku ziemi.”

Zadaniem rodziców i szkoły jest odpowiednie ukształtowanie młodego człowieka, wskazanie granic pomiędzy dobrem i złem, odpowiednich wzorów do identyfikacji, stwarzanie możliwości określenia, którym kłosem warto być.

W edukacji młodego społeczeństwa każdy element, każdy punkt odniesienia ma znaczenie. Do ważnych elementów w przypadku szkoły należy jej imię.

Występując o nadanie imienia szkole należy mieć na uwadze nieskazitelną przeszłość patrona, jego przejrzystość i oddanie najwyższym wartościom, aby uczniowie mogli odnieść się do jego cnót, aby „dawał to, co posiadał”.

Wśród Polaków wiele postaci zasługuje na imię patrona Szkoły Podstawowej w Olsztynku, wiele znanych autorytetów. Powinniśmy jednak pokłonić się także bohaterom, patriotom, mniej znanym nie ze względu na wagę swoich czynów, lecz ze względu na przekładanie powojennej historii, ze względu na ich niezłomność w obronie wolności ojczyzny, prawdy, uczciwości i wierności wobec przyjaciół. Zasługują na pamięć i wspomnienie..... choć tyle za utraconą młodość, plany i marzenia.

Do takich postaci należą żołnierze wyklęci. Ich powojenne losy, w dużym skrócie, mogliśmy obejrzeć w emitowanym niedawno serialu „Czas honoru”.

Jednym z wielu „naznaczonych” jest rotmistrz Witold Pilecki. Osobowość Witolda Pileckiego to zbiór najwspanialszych cech, m. in. męstwo, uczciwość, odpowiedzialność. Jego prawdość może być wzorem i przykładem do naśladowania dla młodego człowieka. Nadanie szkole imienia bohaterskiego Polaka byłoby jednocześnie zobowiązaniem dla uczniów i wychowawców, aby starali jak najlepiej wypełniać pozostawiony przez Niego testament. Uczniowie mogliby czerpać ze skarbicy Jego życia i uczyć się patriotyzmu, dyscypliny, odwagi i gotowości do największego poświęcenia dla drugiego człowieka i Ojczyzny. Rotmistrz Pilecki to także przykład pięknej miłości ojcowskiej i gorliwej wiary. To wierność idei Bóg, Honor, Ojczyzna.

Elżbieta Łoniewska, Beata Bukowska, Maria Sawczuk
Szkoła Podstawowa w Olsztynku

MŁODZI MAJĄ GŁOS

W ramach naszego projektu cały czas staramy się analizować zawód dziennikarza. Stopniowo przypisujemy mu coraz więcej niezbędnych cech. W poprzednim artykule podkreślona została rola odwagi w byciu redaktorem - obserwatorem i komentatorem otaczającej rzeczywistości. Doszliśmy wspólnie do konkluzji, iż prawdziwy dziennikarz nie może bać się niewygodnych tematów, ponieważ swoimi tekstami winien wzbudzać zainteresowanie, prowokować, ale przede wszystkim zmuszać czytelników do własnych przemyśleń. Ustaliliśmy również, iż dziennikarz powinien być człowiekiem logicznym i uporządkowanym, ponieważ to

pozwole mu precyzyjnie operować słowem i odkrywać związki i zależności między różnymi, z pozoru bardzo odległymi, wydarzeniami. Dlatego też cieszy mnie fakt, iż kilku uczestników projektu uczęszcza również na zajęcia koła szachowego w naszym gimnazjum. Zastanawiacie się Państwo jaki związek mają szachy z dziennikarstwem? Niech słowa jednego z filozofów, który stwierdził, iż **64 pola szachownicy otwierają w umyśle ogrom możliwości, podobnie jak 32 litery alfabetu w kulturze, będą odpowiedzią na to pytanie.**

Opiekun projektu Małgorzata Zapadka

Gambit królewski

Za kolebkę szachów uznawane są Indie. Indyjska wersja zwana **czaturangą**, gdzie gońców zastępowały słonie, została w Persji przekształcona w **czatrang**. Następnie, po opanowaniu tego kraju przez Arabów uległa kolejnym przemianom, po których powstał **szatrandż**, w tej wersji hetman mógł się poruszać wyłącznie o jedno pole. Kolejna ewolucja nastąpiła po pojawieniu się gry w Europie, nastąpiły wówczas zmiany, które stworzyły zasady najbardziej przypominające współczesną grę w szachy. Wtedy to właśnie zmieniono reguły gry, dopracowano zasady poruszania się bierek, pojawiły się m.in. takie ruchy jak: roszada, mat, promocja.

Gra w szachy uznawana jest za sztukę, a nie tylko rozrywkę. Rozwija intelekt, uczy logicznego i strategicznego myślenia. W naszej szkole od pewnego czasu istnieje koło zwane szachowym. Naszym Głównym Strategiem jest pan Marek Żmijewski, który wtajemnicza nas w arkana tej gry. W każdy piątek po lekcjach zbieramy się pracowni, aby dokonywać bicia w przelocie, promocji piona czy roszady. Zdarza się nam również wykonać gambit hetmański lub królewski. Jednakże najbardziej upragnionym ruchem jest oczywiście danie mata. Szachy są uważane za długą grę, jednakże najszybszy mat



został wykonany w 2 ruchach. Został on nazwany matem żakowskim, szkolnym oraz głupim. Cóż... nie każdy jest Kasparowem czy Carlsenem, ale powtarzamy sobie, że trening czyni mistrza.

Niektórzy z nas rozgrywają swoją partię śpiewająco... zaś inni po straceniu damy (królowki) wpadają w furję i nic ich już nie powstrzyma od zrzucenia pionów z planszy. A podobno szachy to gra dla ludzi spokojnych i opanowanych... Podczas niektórych partii atmosfera jest tak gęsta, że można ją kroić nożem, gdyż jest to przecież rywalizacja na śmierć i życie. Oczywiście tylko pionów! Tak naprawdę podczas naszych zajęć świetnie się razem bawimy i walczymy ze sobą z przymrużeniem oka. Choć utarło się, iż szachy to gra tylko dla dwóch umysłów, mogą w nią grać trzy, a nawet cztery osoby, im nas więcej tym lepsza zabawa i więcej pomysłów na rozegranie mistrzowskiej partii.

Łukasz Bondaruk
Bartłomiej Moroz

STOWARZYSZENIE NA RZECZ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH I ICH RODZIN W OLSZTYNKU



Przeznacz 1% podatku organizacjom
pożytku publicznego



KRS 0000052660

Pomóż nam, pomagaj Innym i wesprzyj nasze działania
swoim procentem.

Zarząd Stowarzyszenia



APEL

ZWIĄZKU LEŚNIKÓW POLSKICH W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Drodzy sympatycy lasów!

W dniach 23-24 stycznia bieżącego roku, rząd w ekspresowym tempie, przeprowadził przez Sejm nowelizację Ustawy o Lasach nakładając na Lasy Państwowe ogromne obciążenia finansowe - w latach 2014-2015 kwotę 1,6 mld zł. (po 0,8 mld zł rocznie), a od 2016 roku Lasy Państwowe mają co roku wpłacać do budżetu państwa kwotę 120-150 mln zł (2 proc. rocznych przychodów) i to niezależnie od wyniku finansowego. Działo się to przy sprzeciwie środowisk związanych z lasami i z pominięciem konsultacji społecznej. Rząd w sposób arogancki i nieprzemyślany nałożył na Lasy Państwowe daninę, która w kolejnych latach może doprowadzić do zapaści finansowej jednego z niewielu dobrze działających przedsiębiorstw państwowych.

Tak wysokie dodatkowe obciążenie podatkowe może ograniczyć realizację zaplanowanych inwestycji i zmusić Lasy Państwowe do znaczącego ograniczenia planów rozwojowych. Może też pozbawić firmę rezerw na likwidację klęsk żywiołowych i pożarów wielkoobszarowych, oraz środków niezbędnych na odbudowę zniszczonych ekosystemów. Niewykluczone będą również ograniczenia zadań z zakresu społecznej i rekreacyjnej funkcji lasów, edukacji leśnej, ochrony przyrody i odbudowy populacji chronionych gatunków zwierząt itp.

Rząd obiecuje, że znaczna część pieniędzy odebranych lasom (rocznie ok. 650 mln – 80%) zostanie przeznaczona na rozbudowę dróg lokalnych, ale nie zgodził się z propozycją leśników, aby te pieniądze zostały bezpośrednio skierowane do samorządów.

Lasy Państwowe, jako jedyne w Europie, utrzymują się z dochodów własnych i nie obciążają budżetu państwa. W innych państwach lasy są dotowane kwotami rzędu 100 € na każdy hektar.

Lasy Państwowe przeszły wiele restrukturyzacji, w tym restrukturyzację zatrudnienia. Pomimo wzrostu zadań w zakresie pozyskania drewna, wysokich wymogów w zakresie ochrony przyrody i coraz częstszych klęsk żywiołowych, zatrudnienie zmniejszyło się ze 134 tysięcy w 1990 roku do 25,6 tys. w roku ubiegłym.

Intencje rządu są niejasne i nieuczciwe. Obietnice przeznaczenia pieniędzy na drogi słyszeliśmy również wiele lat temu, kiedy to podatek drogowy został wliczony w cenę paliwa. Okazało się jednak, że politycy składają obietnice podczas kampanii wyborczej, a później o nich zapominają.

Mając na uwadze dobro lasów i ich powszechną dostępność pamiętajmy przy urnach wyborczych, kto nastaje na ich suwerenność i państwowy charakter. Zwłaszcza, że przed nami kilka wyborczych lat. Nie dajmy się omamić jedynie obietnicami, a wrzucając kartkę wyborczą pamiętajmy o działaniach podjętych na szkodę lasów, państwa i jego obywateli.

**Za Radę Krajową Związku Leśników Polskich w RP
Przewodniczący Bronisław Sasin**

JEŚĆ MIĘSO, CZY MOŻE NIE JEŚĆ



Jak to jest naprawdę - jeść mięso, czy może jednak nie jeść? Jak prawie w każdej innej sprawie, także w tej zdania są podzielone. Osoby, które nie wyobrażają sobie obiadu bez porcji mięsa zdecydowanie powiedzą, że mięso jeść należy, natomiast wegetarianie na pewno stwierdzą, że mięso w naszej diecie jest zupełnie zbędne i z powodzeniem można je zastąpić białkiem roślinnym. Spróbujmy więc odpowiedzieć na pytanie, czy zdaniem dietetyków mięso jest zdrowe?

Powinniśmy mieć świadomość, że mięso stanowi istotny element naszej codziennej diety, spożywamy je najczęściej jako dodatek do kanapek i podczas obiadu. Wprawdzie są osoby, które nie jedzą mięsa, czy to z przekonania światopoglądowych, czy dlatego, że im mięso nie smakuje. Tym niemniej faktem jest, że niewielkie ilości zjadanego mięsa są nam potrzebne do zachowania zdrowia. Nie ma bowiem lepszego źródła pełnowartościowego białka, które jest nie tylko dobrze przyswajane przez nasz organizm, ale zawiera też wszelkie niezbędne nam aminokwasy egzogenne. Jest mięso także bogatym źródłem dobrze przyswajalnego żelaza, w swoim składzie ma także cynk, fosfor, magnez, miedź oraz selen, ponadto jest źródłem witamin z grupy B, mających wpływ na dobre funkcjonowanie naszego układu nerwowego. Przeciwnicy jądania mięsa za największą jego wadę uważają sporą zawartość w nim tłuszczu, a co za tym idzie cholesterolu i nasyconych kwasów tłuszczowych. Żeby jednak „nie wylać dziecka z kąpielą” dietetycy, którzy podzielili rodzaje mięs na czerwone i białe (nie od koloru mięsa, ale od ilości zawartego w nim tłuszczu), polecają jądanie mięs białych, do których należy indyk, kurczak, strus, cielęcina i królik. Ten ostatni, szczególnie polecany ze względu na małą ilość tłuszczu i delikatny smak, jest jakby w naszej diecie prawie zupełnie zapomniany. Przeciętny Polak zjada króliczego mięsa rocznie 0,5 kg, kiedy Francuz, Włoch, Hiszpan, doceniając jego walory, 5-6 kilogramów. Szkoda więc, że ponad 90% hodowanych w Polsce królików wysyłanych jest na export. Pamiętam jeszcze czas, kiedy prawie na każdej działce, czy w przydomowym ogródku stały klatki z królikami, może więc warto znowu pomyśleć o miejscu dla zdrowego króliczego mięsa w naszej codziennej diecie? Do mięs czerwonych zaliczamy natomiast wołowinę, wieprzowinę, baraninę, gęsinę i mięso kaczki. Mięsa te są bardziej kaloryczne, mają więcej tłuszczu i cholesterolu i dlatego dla zachowania naszej zdrowej diety będzie lepiej jadać je rzadziej, niż zdrowsze mięsa białe. Oczywiście, należy pamiętać o ważnej zasadzie obowiązującej w każdym zdrowym żywieniu, żeby tak jak w każdym innym przypadku zachować umiar, a na pewno jedzenie mięsa wyjdzie nam wtedy na zdrowie. Dietetycy zalecają jedzenie mięsa białego 2-3 razy w tygodniu, natomiast czerwonego kilka razy w miesiącu, nie zapominajmy również, że mięso możemy zastąpić rybami, najlepiej morskimi, a żeby urozmaicić nasz jadłospis jedzmy też rośliny strączkowe, które są bogatym źródłem białka. Warto pamiętać, że jedząc mięso, aby zachować prawidłowe trawienie i zrównoważyć działanie kwasotwórcze mięsa w przewodzie pokarmowym, należy je jeść razem z warzywami. Natomiast, żeby zdrowo przygotować nasze mięsko najlepiej je ugotować lub uduśić bez tłuszczu, piec w folii, albo grillować. Jednym słowem, jedzenie mięsa, szczególnie białego, przygotowanego bez panierki i tłuszczu, w towarzystwie bukietu warzyw, jest zdrowe i nie ma powodu, żeby go sobie odmawiać.

Ewa Łągowska- Okołowicz

KREMOWA ZUPA Z KURCZAKA

2 udka z kurczaka,
1,5 litra wody,
4 ziarna pieprzu,
½ selera,
1 marchewka,
biała część pora,
groszek zielony,
natka pietruszki,
sól, pieprz.

Udka zalać wodą i gotować 1 godzinę na małym ogniu. Odszumować, dodać pokrojone warzywa i ziarna pieprzu, gotować do miękkości. Udka wyjąć, pokroić na kawałki, dodać do zupy i wszystko zmiksować. Doprawić solą i pieprzem. Rozlać do talerzy, posypać groszkiem i posiekaną natką.

PIERŚ Z KURCZAKA NADZIEWANA SZPINAKIEM

4 piersi z kurczaka,
100 g twarogu,
100 g szpinaku,
1 mała cebula,
1 ząbek czosnku,
masło do smażenia.

Na maśle podsmażyć posiekaną cebulę i czosnek. Dodać szpinak (jeśli mrożony to podsmażyć na suchej patelni do odparowania nadmiaru płynu) Doprawić solą i pieprzem. Dodać masę do sera i wymieszać. Piersi z kurczaka posypać solą i pieprzem. W każdej pierś nożem zrobić kieszonkę i napełnić je farszem. Podsmażyć piersi chwilę z każdej strony, a następnie piec w piekarniku 25 minut w temperaturze 180°. Podawać pokrojone w plastry.

INDYK Z MORELAMI

1 kilogram piersi z indyka,
3 łyżki oleju,
½ łyżeczki miodu,
1,5 łyżeczki tymianku,
½ łyżeczki kurkumy,
½ łyżeczki słodkiej papryki,
½ łyżeczki gałki muszkatołowej,
sól, pieprz, suszone morele.

Olej wymieszać z miodem i przyprawami. Mięso rozciąć i rozbić na duży prostokąt, posmarować połową marynaty, ułożyć morele. Zwinąć, posmarować resztą marynaty i ciasno związać sznurkiem. Piec 1 godzinę w temperaturze 180° w rękawie do pieczenia lub w brytfance pod przykryciem.

INDYK W PIWIE

60 dag piersi z indyka,
1 szkl piwa,
10 szt pieczarek,
1 cebula,
2 łyżeczki mąki,
3 łyżki śmietany 9%,
2 łyżeczki masła,
natka pietruszki,
sól, pieprz.

Mięso natrzeć solą i pieprzem przynajmniej godzinę przed pieczeniem. Pieczarki i cebulę pokroić na plasterki. Naczynie żaroodporne wysmarować masłem. Mięso ułożyć w naczyniu obsypać cebulą i pieczarkami, wlać ½ szklanki piwa i piec 1 godzinę w 180° pod przykryciem. Wlać resztę piwa, zwiększyć temperaturę do 200°, nie przykrywać. Po ostygnięciu pokroić mięso na porcje. Sos z pieczarkami i cebulą przelać do rondelka, zagęścić mąką wymieszaną ze śmietaną. W naczyniu ułożyć porcje mięsa polać sosem i podgrzać. Przed podaniem posypać natką pietruszki.

KRÓLIK GOTOWANY

1 królik pokrojony na 6 części,
½ łyżeczki soli,
½ łyżeczki pieprzu,
1 cebula pokrojona w cienkie plasterki,
¼ szklanki białego wytrawnego wina,
½ szklanki bulionu drobiowego,
2 łyżeczki masła,
¼ szklanki posiekanej bazylii,
2 łyżeczki uprażonych orzeszków pinii.

Mięso oprószyć solą i pieprzem, obsmażyć na maśle na patelni i przełożyć do garnka. Następnie podsmażyć cebulę,

dodać do mięsa, wlać wino i gotować około 5 minut bez przykrycia, następnie dodać bulion, przykryć i gotować 30 minut do miękkości mięsa. Podawać posypane bazylią i orzeszkami pinii.

KRÓLIK ZE ŚLIWKAMI I MORELAMI

1 królik podzielony na porcje,
10 dag moreli bez pestek,
10 dag suszonych śliwek bez pestek,
2 szklanki czerwonego wytrawnego wina,
25 dag posiekanej cebuli,
1 op. śmietany 18%,
3 łyżki oleju,
liść laurowy, tymianek,
sól, pieprz.

Śliwki namoczyć w winie około 1 godziny, pod koniec moczenia dodać pokrojone na połówki morele. Mięso oprószyć solą, pieprzem i tymiankiem. Obsmażyć na oleju każdy kawałek. Przełożyć mięso do garnka, dodać cebulę, liść laurowy, wlać 1 szklankę wody i dusić 35 minut. W połowie duszenia dodać wino ze śliwkami i morelami. Następnie dodać śmietanę, wymieszać i przyprawić do smaku solą i pieprzem. Podawać z ryżem lub makaronem.

WOŁOWINA W WARZYWACH

0,5 kilograma wołowiny bez kości pokrojonej w kostkę,
2 łyżki oleju,
6 małych cebulek,
2 marchewki, 3 ziemniaki,
¼ selera, 1 duży por,
2 ząbki czosnku,
sól, pieprz.

Mięso podsmażyć na rumiano ze wszystkich stron. Mięso przełożyć do garnka, dodać pokrojone warzywa, wlać tyle wody żeby przykryła mięso. Doprawić solą i pieprzem, gotować pod przykryciem 1,5 godziny do miękkości mięsa. Podawać z ugotowanymi warzywami.

Smacznego!

Ogłoszenia drobne

Sprzedam:

- **Tanio działki na wzgórzu (Lichtajny).** Tel. 796 566 667
- **Działki przy Ośrodku Kołatek 30-arowe.** Tel. 886 473 630
- **Mieszkanie przy ul. Towarowej w Olsztynku.**
Tel. 796 566 667
- **Mieszkanie 49 m². Waplewo.** 3 pokoje, piwnica, ogródek, CO, własnościowe. Tel. 602 123 670
- **Wynajem lub sprzedam kawalerkę (20 m²) w kamienicy w Olsztynku.** Tel. 514 902 092

Różne:

- **Miałeś wypadek w ciągu ostatnich 16 lat? Zadzwoń!!!**
Pomożemy Ci uzyskać odszkodowanie. Tel. 502 219 784
- **Miałeś wypadek! Sprawdź co tak naprawdę Ci się należy!**
Tel. 796 566 667

**bezpłatne ogłoszenia przyjmowane są
w biurze redakcji (Miejski Dom Kultury w Olsztynku,
ul. Chopina 29, tel./fax. 89 519 22 01, w godz. 8.00-18.00)**

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

K.M. Zakrzewscy
rok założenia 1999

ul. Mickiewicza 13, 11-015 Olsztynek
tel. 0 89 519 34 10,
kom. 0 604 051 513 (całodobowy)

całodobowy przewóz zmarłych

Nasze wieloletnie doświadczenie pomoże godnie pochować bliskich.

- odbiór zmarłego z miejsca zgonu, przygotowanie zmarłego do pogrzebu
- obsługa uroczystości pogrzebowej, transport miejscowy i zamiejscowy
- transport zmarłego z zagranicy i na granicę, oraz załatwienie wszystkich formalności związanych z ich sprowadzeniem
- posłaliśmy w sprzedaży trumny, krzyże, tabliczki, wieńce, obłócznia dla zmarłych
- omówienie oferowanych usług w domu klienta
- kredytowanie pogrzebu
- leżanka klimatyzowana (zimne łóżko) przechowywanie zmarłego w domu
- kremacja (spopielenie)

Krzyżówka nr 199

Poziomo:

- kawalerska, 5) król na zupe, 9) mowa zakochanych, 10) taniec węża, 11) twarda, 12) sosy, 13) do przebrania, 14) do zadawania, 15) czas na warzywo, 16) zwierzę na nogach, 18) odpowiada, 20) popiera ZUS, 22) skóra - nie skóra, 24) roślina na wodę, 25) wasalstwo, 26) bez opakowania, 27) w idealizmie, 28) sieć sieci.

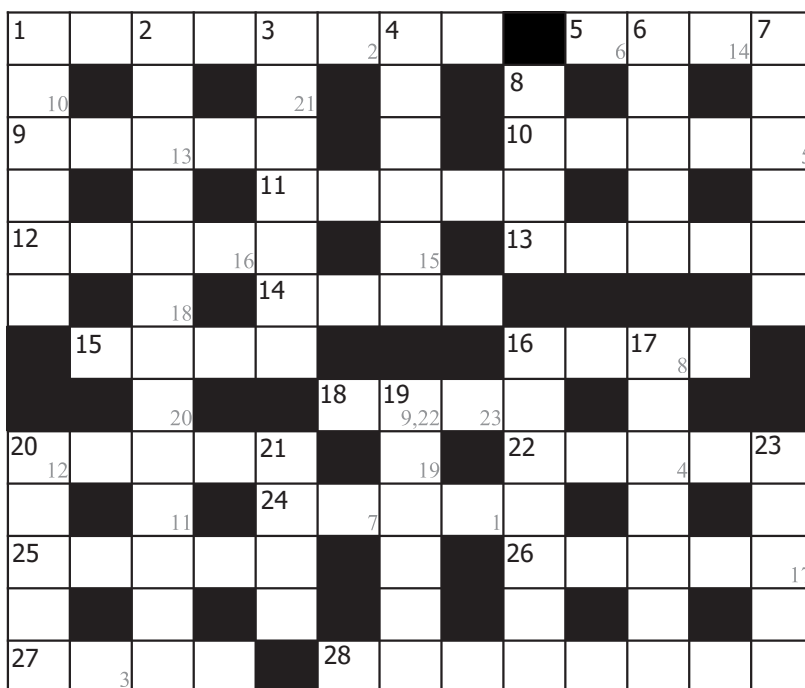
Pionowo:

- w notesie rybaka, 2) porażka z powodzeniem, 3) sprawczy, 4) policzek w lesie, 6) wojskowy zespół rockowy, 7) super zapach, 8) krótkie przywidzenie, 16) biurokracja na boisku, 17) długi, 19) cykliczna wichura, 20) palone po picu, 21) brąz, 23) wkład psa.

Krzyżówka sponsorowana przez



Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych do 15 marca pod adresem redakcji. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosujemy nagrodę - obiad dla 2 osób w Restauracji Zielarnia (ul. Mrongowiusza 29, Olsztynek). Prawidłowym rozwiązaniem ostatniej krzyżówki było hasło: „Wiele hałasu o nic”. Nagrody wylosowali: obiad dla 2 osób w Restauracji Zielarnia - Alina Gilewicz z Olsztyńska, obiad dla 2 osób w Restauracji z Zielonym Piecem - Hildegarda Olczyk z Olsztyńska, kawa z ciastkiem i lampką wina dla 2 osób w kawiarni „Konfitura” - Krzysztof Zieliński z Olsztyńska.



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Biuletyn redaguje zespół w składzie: Wydawca - MDK, redaktor wydania - Katarzyna Waluk, **redaktorzy:** Wiesław Gąsiorowski, Tomasz Kurs, Bogumił Kuźniewski, Paweł Rogowski (skład komputerowy, zdjęcia), Henryka Żebrowska, Marta Żebrowska, Zygmunt Puszczyk, Kazimierz Czesław Bandzwołek, Ewa Okołowicz-Łagowska, Robert Waraksa, Magdalena Rudnicka, Stanisława Ziątek. Adres redakcji: 11-015 Olsztynek, ul. Chopina 29, MDK, tel. 89 519-22-01, woj. warmińsko-mazurskie. Zgłoszenia reklam w siedzibie redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów i listów oraz nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Miesięcznik zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie. **e-mail:** alboolsztynek@wp.pl. Materiałów nie zamawianych redakcja nie zwraca.



STUDIO KOSMETYCZNE „URODA”

Ul. Szkolna 16/36

tel. 667281547

www.kosmetyczkaolsztynek.pl

OFERUJEMY...

- WYBIELANIE ZĘBÓW,
- PRZEDŁUŻANIE RZĘS NA STAŁE oraz metodą blink and express,
- Masaże (gorącymi kamieniami, miodem, antycellulitowy),
- Komputerową stylizację i analizę kolorystyczną,
- Zabiegi twarzy i ciała,
- Makijaż permanentny,

- Całkowitą stylizację ślubną,
- Manicure hybrydowy, japoński,
- Medyczną pielęgnację stóp,
- Pedicure kosmetyczny i medyczny...

NOWOŚĆ!

FROST PEEL - silne złuszczenie kwasem trójchlorooctowym



AUTO – NAPRAWA

Tadeusz Szkoda AMERYKA 3 B, 11-015 Olsztynek, tel. 89 519 33 26, 502 049 918

NOWOŚĆ W REGIONIE !!! Czyszczenie układu dolotowego i EGR w silnikach Diesla - bez demontażu – z pomocą urządzenia **I-FLUX 100**

Auto **ODZYSKUJE MOC**

i **ZMNIĘJSZA SIĘ ZUŻYCIE PALIWA**

Sprawdź filmy na www.autoxen.pl



Mechanika pojazdowa - Diagnostyka - Elektryka - Blacharstwo

Wybory Małej Miss Ferii

fot. Sebastian Lachowicz /Studio „R”



Reklama

MATERIAŁY BUDOWLANE

IKOBUD

tel. 600 085 888
604 310 933

- pustaki, bloczek betonowy, cement, wapno, styroplan, kleje, fugi, sylkony
- rynny, pokrycia dachowe, papa, wełna, cegła klinklerowa, kostka brukowa
- siatka ogrodzeniowa, systemy kominowe, płyta gipsowa, szpachle,
- tynki maszynowe, płyty OSB i MFP (nowość)

Zapraszamy do współpracy prywatnych inwestorów, jak i również wykonawców.

Olsztynek, ul. Jana Pawła II 2
(przy przejeździe kolejowym,
kierunek Szczytno)

Godziny otwarcia:
Pn-Pt: 7⁰⁰-16⁰⁰, Sobota: 7⁰⁰-14⁰⁰



OKNA DRZWI

SPRZEDAŻ NA RATY

okna, drzwi
materiały budowlane
usługa
MINIMUM FORMALNOŚCI